

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 29 Września 1935 roku

Nr. 268

Mussolini o sytuacji

RZYM (Pat). Ogłoszono tu następujący komunikat:

Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 10-ej w pałacu Viminale. Mussolini obszernie omówił fazy rozwojowe sytuacji, jaka wytworzyła się po ostatnim posiedzeniu rady ministrów. Wszyscy ludzie dobrej wiary na całym świecie uznali prawo

Włoch do odrzucenia sugestji Komitetu reby mogły zranic interesy Wielkiej Brytanji. Propozycje, przedstawione Włochom, nie tylko nie brały w rachubę konieczności ekspansji i bezpieczeństwa Włoch, ale całkowicie ignorowały traktaty, które w różnych czasach od r. 1889 do r. 1906 i po roku 1925 przyznawały pierwszeństwo interesom włoskim w Abisynji. Rząd włoski nie powołał na żadną inicjatywę na terenie lub w środowisku, któreby zgóry upośledzały jego interesy. Z drugiej strony, gdy Liga Narodów zamyka się w formalistycznych labiryntach procedury, Abisynja dokonała w ostatnich dniach mobilizacji wszystkich swych sił celem zaatakowania granic kolonii włoskich. Oznajmniej negusa, złożone w Genewie, o rozkazie wycofania wojsk abisynjskich o 30 km., nie może być absolutnie brane poważnie przez rząd włoski, ani też przez żaden rząd, godny tego imienia. Manewr na cel strategiczny, a nie pokojowy. Zmierza on bowiem do lepszego zamaskowania przygotowań wewnętrznych i fortyfikowania się na silniejszych pozycjach. Wobec takiej sytuacji transporty dywizyj włoskich zostały w ostatnich dniach przyspieszone.

Przed zakończeniem posiedzenia rada ministrów uchwaliła w następujący sposób linię postępowania Włoch na najbliższą przyszłość:

1) Włochy nie wystąpią z Ligi Narodów aż do dnia, w którym Liga sama całkowicie weźmie na siebie odpowiedzialność za „środek”, które ugodzić mają we Włochy.

2) Po otrzymaniu ostatniego serdecznego doniesienia, jakie przesłał brytyjski minister spraw zagranicznych Hoare za pośrednictwem ambasadora Drummonda, rada ministrów oświadcza raz jeszcze, podobnie jak to uczyniła w Bolzano, że polityka włoska nie ma ani natychmiastowych, ani obliczonych na dalszą metę zamierzeń, któreby mogły zranic interesy Wielkiej Brytanji. Rząd angielski od dnia 29 stycznia br. do chwili obecnej w sposób jaknajbardziej lojalny poinformowany był o celach kolonialnej polityki włoskiej oraz o interesach, jakie nią kierują, interesach, uznanych przez dwustronne umowy, zawarte z Wielką Brytanią.

Naród angielski ponad wszelkimi mistyfikacjami antyfaszystowskimi winien wiedzieć, iż rząd włoski zawiadomii Wielką Brytanię o swej gotowości rokowania i zawarcia układów, któreby zaspokoili uprawnione interesy angielskie w Abisynji.

3) Rząd faszystowski w sposób jaknajbardziej uroczyście oświadcza, że unikac będzie wszystkiego, co by mogło konflikt włosko-abisynjski rozszerzyć i rozciągnąć go na większy obszar.

Ponadto przed zakończeniem posiedzenia rada ministrów wysłała do dowódców i żołnierzy, przebywających w Somalji i Erytrei, najgorętsze pozdrowienia i życzenia. Pozdrowienia te obejmują wszystkich żołnierzy włoskich, którzy bronią ojczyznę na ziemi, morzu i w powietrzu. Dotyczy to również 30 tysięcy robotników, którzy pracują swą w cięgu niewielu miesięcy w warunkach szczególnie trudnych dokonali robot komunikacyjnych i drogowych w dwóch włoskich koloniach Afryki Wschodniej.

W końcu rada ministrów przyjęła do wiadomości stan spokoju i dyscypliny, której dał dowód naród włoski w ostatnich dniach, tak bogatych w wydarzenia. Rada ministrów uważa, że stanowisko takie charakterystycznie naród silny. Rada ministrów stwierdza, że w tym okresie o szczególnym napięciu duchowym naród włoski, zahartowany w ciągu 13 lat regimenu faszystowskiego, tworzy zwarty i jednolity blok, skupiony wokół znaków rewolucji faszystowskiej. Niebawem naród włoski da tego dowód światu przez mobilizację cywilną, która nie zna precedensów w historii.

Dzisiejsze posiedzenie było ostatnim posiedzeniem rady ministrów w miesiącu wrześniu.



HURAGAN NA POLSKIM WYBRZEŻU.

WIELKA WIEŚ (Pat). Huragan, jaki szalał wczoraj nad brzegiem otwartego Bałtyku, wyrządził wiele szkód. Szkody te udało się stwierdzić dopiero w późniejszych godzinach wieczornych, zwłaszcza na pół wyspie helskim fale podmyły na kilkunastometrowej przestrzeni wydmę pod osadą rybacką Chałupy i kąpieliskiem Jurata. Przez pewien czas sytuacja była bardzo poważna gdyż zachodziła obawa przerwania wydmę w miejscu gdzie pod Chałupami półwysp jest najwęższy. Dziś przybyła na Hel specjalna komisja z Gdyni dla zbadania szkód.

Pomiędzy Wielką Wsią a Chałupowem morze wyrzuciło na brzeg zbudowaną w lecie przez saperów skocznice, a huragan zwałił w kościele w Hallerowie ciężki żelazny krzyż, 3-metrowej długości.

Obecnie nawałnica osłabia u brzegów, jest tylko silna fala.



Nota brytyjska

LONDYN (Pat). Dzienniki angielskie przewidują, że nota brytyjska, wręczona ambasadorowi Corbin, wywoła zadowolenie we Francji, pomimo, że nie zawiera żadnych szczegółowych zobowiązań, to jednak ma ona jasno stwierdzić, że w każdym wypadku napaści rząd brytyjski będzie gotów, podobnie jak dziś, użyć całego swego autorytetu na rzecz prawa i porządku międzynarodowego, którego wyrazem jest skutecznie działająca Liga Narodów.

„Times” przewiduje, że nota spotka się z krytyką tych kół francuskich, które chciałyby za wszelką cenę utrzymać wieczny status quo oraz tych, które chcą, aby ogólne zobowiązania zostały uzupełnione szczegółowymi definicjami. „Times” przewiduje, że nota rozwieje wszelkie podejrzenia i wątpliwości pod adresem Wielkiej Brytanji. Efekt jej będzie jednak zależał od przyjęcia, jakiego dozna od prasy francuskiej.

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” u ludzi, którzy mają mało ruchu.

LONDYN (Pat). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że francuska rada ministrów rozważa notę brytyjską w odpowiedzi na demarche ambasadora Corbin i późniejsze zapytania Wielkiej Brytanji pod adresem Francji. Według dzienników, rząd brytyjski miał zapytać Francję, w jaki sposób przyczyniłaby się Francja do przeprowadzenia zobowiązań paktu Ligi, w razie gdyby doszło do starcia na morzu Śródziemnym.

SZCZAWNICKA JOZEFINA przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płuc.

PARYŻ (Pat). Pierwszy komentarz prasowy do noty brytyjskiej zamieszcza „Le Journal” w swym wydaniu departamentalnym. Dziennik dość krytycznie ustosunkowuje się do odpowiedzi rządu brytyjskiego.

Wielka Brytania zgadza się z nami całkowicie, o ile chodzi o wzięcie na siebie odpowiedzialności na wypadek wyrażonego pogwałcenia paktu Ligi Narodów. W tem jednak leży cała drażliwość zagadnienia. Trzeba więc, by Wielka Brytania uznała, iż rzeczywiście pakt Ligi został w danym wypadku wyraźnie pogwałcony. Zdaniem Anglii, nie miało to miejsca ani

POSZUKUJEMY AJENTÓW

ew. przedstawicieli (również panie) na terenie województwa wileńskiego (w każdym miasteczku i większych skupieniach ludności, wieś, osiedla fabryczne) do zastępstwa naszych interesów.

Tylko poważne zgłoszenia osób uczciwych i przedsiębiorczych chrześcijan, mogących złożyć zabezpieczenie prosimy szybko nadesłać do Gdyni, ul. św. Piotra 4 pod adresem: **Morska Ryba Spółdzielnia z odpow. udz. w Gdyni.**

Przygotowania wojenne

KAIRO (Pat). Do Aleksandrii przybyły okrężniki brytyjskie „Renown” i „Hood”, lecz do portu nie weszły. U wejścia do portu zostały ustawione dalekonośne działa. W pobliżu Aleksandrii odbyły się manewry przy udziale floty i lotów sił lotniczych. Wejście do portu zostało zagrożone stalową siecią. Pozostawiono jedynie niewielkie przejście. W samym porcie pantuje duże ożywienie: Po ulicach przesuwają się ciężarówkami, samochody pancerne, a nad portem krążą samoloty. Amuni-

cja wyładowywana jest z pośpiechem. W ciągu ostatnich pięciu dni przybyło do Aleksandrii 170 samolotów.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny oświadczył, że dotychczas nie uczyniono nic celem zwiększenia armji egipskiej. Sytuacja na zachodniej granicy jest normalna. Włosi na granicy Cyrejnaki przeprowadzili trzy rzędy drutów kolczastych, ażeby zabezpieczyć się od wtargnięcia beduinów.

Niemcy o Kłajpedzie

BERLIN (Pat). Ogłaszając tekst memorjału w sprawie Kłajpedy, złożonego 27 września przez przedstawicieli Francji, Anglii i Włoch przewodniczącemu Rady Ligi, niemieckie biuro informacyjne podaje następujący komentarz:

Jak ze strony niemieckiej w czasie obecności ambasadorów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy podkreślono, chodzi tylko przy ocenie całego zagadnienia o fakt, że Litwa wyłącznie przez praktyko-

wane od 10-u lat stałe naruszanie międzynarodowych zobowiązań i nieustanne przesładowanie ludności kłajpedzkiej pochodzenia niemieckiego, stworzyła sytuację niemożliwą. Mocarstwa-sygnatariusze same określiły ten stan jako nieznośny

Naturalny sok czosnku

przy przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, artretyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10, z marką ochronną F.F. Prospekty bezpłatnie.

i wymagający zaradzenia. Muszą one zatem uswiadomić sobie jasno, że zaniepokojenie w narodzie niemieckim jest zupełnie uzasadnioną reakcją w odpowiedzi na trwałe pozabawianie praw oraz gwałcenie niemieckich rodaków w Kłajpedzie. Zależy wyłącznie od rządu litewskiego, by przez zasadniczą zmianę swej polityki wobec Kłajpedy przywrócił prawny stan rzeczy, a temsamem stworzył spokój i porządek.

Czytajcie

„Wielka Polska”
NARODOWY ORGAN WALKI
Nr. 39.
Do nabycia we wszystkich kioskach.
Cena 10 gr.

ZAKŁAD KRAWIECKI ST. KRAUZE ul. Wileńska 32 m. 2 (I piętro) tel. 1551.

Podaje do wiadomości, że zaopatrzył swój zakład w materiały sezonowe w największym wyborze. Wykonuje obstalunki jak z własnych tak i powierzonych materiałów. **Wszelkie roboty futrzarskie.** Ceny niskie.

SOBOTÓRY żyją w powieściach,

zaś **POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA FRANCISZEK FRŁICZKA**

żyjąca życiem ziemskim i realnym, tem nie mniej dzierżąca zawsze prym w najwspanialszych modelach bielizny, pończoszek, przedlicznych płam i bluzetek, najmodniejszych apaszek i najlepszej konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej —

mieści się tylko pod jednym adresem WILNO — ZAMKOWA 9 Tel. 6-46

34 LOTERJA PAŃSTWOWA

GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w najstarszej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9

1/4 losu 10 zł, 1/2 losu 20 zł, cały los 40 zł.

W zeszłej loterii padło 10.800 zł, i wiele innych wygranych

Już rozpoczęto sprzedaż NAJNOWSZYCH ODBIORNIKÓW RADJOWYCH NARATY
w F-mie „OGNIWO” Wilno, 5-to Jańska 9. Tel. 16-06

FUTRA

Włodzimierz PIKIEL

WILNO, WIELKA 7. — TEL. 11-55.

Bezpośredni import z miejsca pochodzenia

WYSOKIE GATUNKI.

NISKIE CENY.

BŁAWAT

SUBTELNE
KOSMETYKIKREM ODŻYWCZY
NA NOC
KREM MĄTOWY
POD PUDER
LAKIER DO PAZDŹKI
I INNE ODCIENIE LAKIERU"COLETTE"
"BIAŁA LILJA"
"GELOBIL"

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (Pat). W sobotę, dn. 28 września odbyło się pod przewodnictwem p. premiera W. Sławka posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów, poza załatwieniem spraw bieżących, uchwaliła rozporządzenia: o przedłużeniu poboru, 10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego oraz o ustaleniu siedzib i właściwości terytorialnej wyższych urzędów górniczych.

Sweterki polowerki

modele na rok 1935-36
już przybyły

DH. W. Nowicki 30
Wilno, ul. Wielka

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach płucnych i płucnych, zozłach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wólach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stanowi istotny środek regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

Nowa placówka oświatowa

GŁĘBOKIE. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zezwoliło na otwarcie Prywatnej 1-o rocznej szkoły przysposobienia krawiecko-bielizniarskiego Siostr Niepokalane-go Poczęcia N. M. P. w Głębokiem. Przybycie do Głębokiego Siostry te-

ZWIĘKSZENIE STRAZY LITEW-SKIEJ GRANICZNEJ NA PO-GRANICZU.

W związku z ruchami włościanami na Litwie, na pograniczu litewskim zanotowano zwiększenie strazy granicznej i wzmocnienie posterunków granicznych. Przedewszystkiem wzmocniony został odcinek małacki i olicki oraz kalwaryjski. (h)

WYSIEDLENIE ROLNIKA POLAKA Z LITWY.

Przedwczoraj rano z granic Litwy wysiedlony został 37-letni rolnik Pawłowicz Konstanty, pochodzący z pow. marjampolskiego. Pawłowicz w ostatnich tygodniach miał brać udział w ruchach chłopów, za co był ukarany 3-tygodniowym aresztem, a następnie, jako obcokrajowiec, wysiedlony do Polski. (h)

ZABITY KAMIENIAMI I NOZAMI NA ZABAWIE

BRASŁAW. We wsi Wołki, gm. bohińskiej, w czasie bójki na zabawie, został dotkliwie pobity kamieniami i zrany nożami mieszkaniec wsi Czeremoszniki, gm. postawskiej Jan Dzikowicz, który odwiedził do miejsca zamieszkania, zmarł. Podejrzanych o dokonanie pobicia Feidota Tumanowa, mieszkańca wsi Witaszany oraz braci Sawaśjanowych mieszkańców Zaw. Przydałki, gm. twereckiej, Safranowa (Firmaniszki, gm. widzińskiej) zatrzymano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Głębokiem.

OD UDERZENIA PIORUNU SPŁO-NEŁO CAŁE GOSPODARSTWO.

Z Postaw donoszą: W czasie szalejącej burzy uderzył piorun w zabudowania Jerzego Nieświerowicza, mieszkańca wsi Juszkiewiczze, gm. miadziolskiej. Pożar zniszczył wszystkie zabudowania gospodarze Nieświerowicza z tegorocznymi zbiorami. Strat dotychczas nie ustalono.

OBLANY NAFTĄ SEKCIARZ.

LIDA. Podczas odbywającego się targu w miasteczku Bielicy, pow. lidzkiego, członek sekty baptystów w Lidze — Jan Pacewicz, sprzedawał książki sekciarskie. W pewnym momencie ludność rzuciła się na stolik z książkami i oblała go naftą.

Pogłoski polityczne

Według „Robotnika” Sejm ma się zebrać już w dn. 8 października. Przedtem ustąpi gabinet p. Sławka. Czy p. Prezydent powoła p. Sławka zpowrotem, czy też komu innemu powierzy kierownictwo rządu, — to się dopiero okaże. Z punktu widzenia państwowej polityki gospodarczej wchodzi podobno w grę trzy możliwości. 1) „deflacja integralna” (p. Matuszewski), 2) „deflacja połowiczna” (p. Zawadzki), 3) „nakreślenie koniunktury” (p. Kwiatkowski). P. Matuszewski wykłada już swój program na szpaltach „Gazety Polskiej”.

Z punktu widzenia politycznego lista kandydatów na stanowisko premiera ma obejmować nazwiska od p. gen. Sosnkowskiego i p. min. Kościalkowskiego poprzez p. Al. Prystora aż do pp. Jędrzejewicza (Janusza) i Sławka.

Przeziębienia

Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.



Ostatnie Posiedzenie Zgromadzenia L. N.

GENEWA (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło swoje ostatnie posiedzenie. Na początku przewodniczący zaproponował uzgodnione uprzednio przez prezydium odcroczenie obecnej sesji, co zostało przez Zgromadzenie zaaprobowane. Przewodniczący zapowiedział, że będzie pozostawał w kontakcie z przewodniczącym Rady i sekretarzem generalnym Ligi co do ewentualnego ponownego zwołania posiedzenia obecnej sesji zgromadzenia.

CHORA WĄTROBA zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób.

Żółta Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combreum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Żółta ze znak. ochr. „Biliosa” na nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żłota 14, m. 1.

ZATARG W PRZEMYSLE GARBARSKIM.

W bieżącym tygodniu doszło do zatargu w przemyśle garbarskim. Mianowicie związek robotników przemysłu garbarskiego, do którego należą robotnicy zatrudnieni w miejscowych garbarniach, zwrócił się do związku przemysłowców garbarzy, będącego organizacją zawodową właścicieli miejscowych garbarni, z propozycją zawarcia umowy, ustalającej warunki pracy i płacy. Ponieważ strony nie porozumiały się co do wszystkich punktów nowej umowy, obie więc zwróciły się do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję. Należy przypuszczać, że konferencja, która odbędzie się w przyszłym tygodniu, doprowadzi do ostatecznego ustalenia tekstu umowy zbiorowej. Zatarg obejmuje 3 garbarnie, zatrudniające około 250 garbarzy.

UCIECZKA MAŁOLETNI CHŁOPCÓW.

LIDA. W tych dniach dwaj 14-letni chłopcy, synowie kolejarzy: Henryk Dojliko i Wiktor Sikorski, zabrawszy od rodziców 41 zł. oraz legitymację wydane przez KPW. Wilno — wyjechali z Lidy bez wiedzy rodziców. Na podstawie zebranych informacji ustalono, że chłopcy wykupili bilety kolejowe do Warszawy i wyjechali. Poszukiwania jednak nie dały żadnego wyniku.

Rozpoczęcie sezonu zimowego w Teatrze na Pohulance

Uważam, że dobry był pomysł dania na otwarcie sezonu „Dam i Huzarów” Fredry, choć znaleźli się krytycy niepochwalaający tego wyboru jako zbyt mało, że się tak wyrażę, „koturnowego”. Uzasadniając mój pogląd, zaznaczę że ukłon w stronę wielkiej sztuki został złożony, bo Fredro dla Polski — to to samo co Molier dla Francji, więc nie uchybiono w nim tradycji otwarcia sezonu sztuką na poziomie. Secundo — ta najwesejsza i najbardziej kipiąca staropolskim humorem komedia nic się nie starzeje i sciąża zawsze liczne rzesze widzów każdego wieku, których wyborne, przezbawne perypetje wojskowych z energicznymi i gadatliwymi babami, z takim rozmachem kreślone piórem starego hrabiego, bawią i śmieją do łez gdy często odstrasza publiczną tradycję „uroczystościowo-otwarcio” pily, do których pokazania nie zabraknie sprzyjających okoliczności w dalszym biegu pracy w teatrze. Wreszcie świetnie zmontowana sztuka gotowa już jest dla rzesz młodocianej publiczności: młodzieży szkolnej, która winna właśnie dla wyrobienia w sobie dobrego smaku oglądać widowiska pierwszej klasy, i dla której „Damy i Huzary” będą najbliższym zapewne i jednym z najlepszych spektakli szkolnych. Więc i względy praktyczne znalazły tu swoje uzasadnienie.

O wartościach utworu Fredry oczywiście dysputować nie będziemy — znają je wszyscy. Co zaś do wykonania to reżyserja jak i oprawa sceniczna zdały jeszcze raz egzamin, że czy to autora najwspółczesniejszego, czy utwor patyną lat okryty, traktuje z równą pieczołowitością, kładąc pierwszorzędny nacisk na styl epoki i twórcę człowieka.

Z licznego zespołu premjery na czoło wysunęli się: pierwszorzędna w grze Zmijewska, jako jeźdźcowa Dyndalska, pełna charakteru w każdym geście, mimice i niuansach głosu; świetna Rychłowska, przewyborna nietylko w żałoźności mocno nawiędziej a pełnej pretensji Anieli ale

i w minkach podstarzałego podlotka. Wollejo — major — dobry jak zawsze w tej roli; doskonały, naogół A. Szymański jako rotmistrz, iecz mocna doza humoru nie zaszkodziłaby dziełnemu kawalerzyście. Jasińska-Delkowska — wspaniała Orgonowa — sużegła się bardzo czujnie szarzy, mita, wiosniana Zofja — interpretowana ładnie przez p. Zielińską i trójka wścibskich wesolych pokojówek, bardzo słusnie, wbrew tradycji ubranych za wiejskie pokojówki a nie pretensjonalne subretki miejskie z 1830 r.: Jozia, Zuzia i Fruzia — Polakówna, Masłowska i Górska. Może najmniej swobodnie czuł się pan Mroźewski w roli porucznika Edmunda — należałoby tę dość cikliwą typową postać komediową Fredry nieco ożywić. W każdym razie robił co mógł — a wyglądał jak prawdziwy zdobywca panięńskich serduszek z przed stu lat. Grzegorz a grał p. Zastrzeżyński.

Dekolacja pokoju z werandą na kolumnkach i elektry świetline — pierwsza klasa. A co do kostiumów — to wprost bajeczne tak że mimo woli widz szeptał: do licha! co to musiało kosztować!

Pilawa.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Po chmurnym, miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna.

Ciepło.
Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

DZYZURY APTEK:
Dnia w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Chruscickiego — Ostrobramska 28, Filemonowicza — Wielka 29.

URZĘDOWE.
— Przyjazd min. spraw wewnętrznych W dniu 28 września do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie przybył minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyndram - Kościalkowski, gdzie odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą wileńskim Władysławem Jaszczołtem.

Z MIASTA.
— Uroczystość „Święta Druhen”. Dnia, w niedzielę, odbędzie się uroczysty obchód „Święta Druhen”, organizowany przez okręg katolickiej młodzieży żeńskiej na terenie Wilna. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jana o godz. 8-ej rano, wieczorem zaś o godz. 18-ej odbędzie się w sali Sokoła, przy ul. Wileńskiej 10, uroczysta akademja, na którą złoży się: rełerat, oraz program artystyczno-wokalny.

Na uroczystość tę przybyć ma J. E. ks. Arcybiskup Jaiłrzykowski, oraz przedstawiciele katolickich organizacji.

— Zapowiedź strajku autodorozek. Stowarzyszenie właścicieli dorozek samochodowych zapowiada strajk od dnia 30 września, godz. 24 z powodu obniżenia przez Zarząd m. Wilna taksy za 1-szy przejechany kilometr.

— Chwilowa zmiana kursu autobusów linii Nr. 1. Od dnia 30 b. m. 1935 r. w związku z przebudową jezdni na ul. Ostrobramskiej od Ostrej Bramy do Kolejowej linja 1 będzie miała dojazd do dworca od Hali; ul. Sadową, Gościnną do dworca.

— V Wystawa Niezależnych. Zamknięcie wystawy prac T-wa Niezależnych Art. Szt. Plastycznych nastąpi dn. 6 października r. b. o godz. 18-ej.

Zarząd T-wa prosi pp. wystawców o zabranie prac z lokalu wystawy dnia 7 października do g. 18-ej; po tym terminie zarząd składa z siebie odpowiedzialność za całość prac.

— Nowy sezon „śród literackich”. Związek Literatów wznawia w przyszłym tygodniu cykl „śród literackich”, które odbywać się będą, jak dawniej, w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9. Pierwsza „środa” odbędzie się dnia 2 października o godz. 20-ej i składać się będzie z produkcji muzycznych oraz recytacji.

— Usuwanie żebraków z Wilna. Akcja usuwania żebraków i włóczęgów z miasta trwa w dalszym ciągu. W ub. tygodniu organa policyjne w wyniku obławy zatrzymały 17 żebraków i włóczęgów, którzy zostali wysiedleni z miasta. 7 żebraków, pochodzących z Wilna, a nie mają-



POCO ANALIZOWAĆ?

i medytować, kiedy sprawa jest prosta. Nie ma innej drogi dojścia w piorunującym tempie do dobrobytu, jak tylko szczęśliwa gra na loterii! Grajcie więc

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO
Wielka Nr. 6
Zamówienia zamieszłowe
załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145.461.

cych środków utrzymania, umieszczono w przytułkach starczyń. (h)

— Zmiana rozkładu lotów. Z dniem 6 października 35 r. na linii Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin ulega zmianie rozkład lotów samolotów pasażerskich Polskich Linij Lotniczych „Lot”.

Linja Wilno — Ryga — Tallin zostaje z dniem 6 października zamknięta na okres jesienny i zimowy. Na linii Warszawa — Wilno samoloty będą kursować codziennie (i w niedzielę), odlatając z Wilna o godz. 9.00, przylatując do Warszawy o godz. 11.45. Odlot z Warszawy będzie o godz. 12.35, przylot do Wilna o godz. 15.20.

Autobus w Wilnie na odlot do Warszawy będzie odchodził z pod „Orbusu” (ul. Mickiewicza 22) o godzinie 8.20 rano.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Remont Zielonego Mostu. Od poniedziałku strajkuje przeszło 70 robotników, zatrudnionych przy malowaniu Zielonego Mostu. Ostatnią, prawidłową wypłatę otrzymali robotnicy w dniu 24/8, a następnie tylko zaliczkowe zapłaty tak, że załogłość sięga już zł. 2.500. Przedsiębiorca Uszyłto popadł w trudności płatnicze i, mimo wyznaczenia kilku terminów na uregulowanie, nie dotrzymywał przyrzeczeń. Wreszcie, po długich zachodach, udało się inspektorowi pracy znaleźć wyjście. Mianowicie skłoniono Uszyłto do wystosowania listu do Zarządu Miejskiego, w którym przedsiębiorca zrzeka się prowadzenia dalszych robót i prosi magistrat o wypłacenie robotnikom zaległych wynagrodzeń z należności, które przypadają przedsiębiorstwu za dotychczas wykonane roboty i z kaucji, złożonej przed przystąpieniem do malowania mostu.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Walka z alkoholizmem. Dnia 30 b. m. o godz. 19 odbędzie się Walne Zebranie Koła Pań przy Wil. T-wie „Mens” dla walki z alkoholizmem w lokalu Osrołka Zdrowia, ul. Wielka 46.

SPRAWY HARCERSKIE.

— Nowy Prezes Zarządu. Wobec wyjazdu p. płk. Tadeusza Pełczyńskiego, dotychczasowego prezesa Zarządu Oddziału. Wileńskiego Zw. Harcerstwa Polskiego na stanowisko to został powołany przez Zarząd p. prorektor pow. dr. Józef Pałkowski.

ROZNE.

— Polowanie na zające. Wobec rozpowszechniania mylnych poglądów, Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodniej podaje do wiadomości pp. myśliwych, że w roku bieżącym polowanie na zające rozpoczyna się w dniu 1 listopada i jest dozwolone do dnia 31 stycznia.

WYPADKI.

— Zaginięcie uczniów gimn. Mickiewicza. Współwłaściciel firmy „Elektrit”, Chwoles, zawiadomił policję, iż jego 13-letni syn, uczeń gimn. Mickiewicza, opuścił przed dwoma dniami szkołę i zaginął. Wraz z Chwolesem zaginął jego 13-letni kolega. Jak się okazało, chłopcy zniszczyli tapety w szkole i w obawie odpowiedzialności opuścili szkołę i zaginęli. (h)

ZA DUŻO SAMORZĄDU!

Rada miejska Poznania została rozwiązana. Ponieważ ustawa o samorządzie wymaga, ażeby tego rodzaju represja w stosunku do samorządu była umotywowana, przeto temu przepisowi ustawy formalnie stało się zadość. Rozwiązanie oparte zostało na punktach b) i c) ustępu 1 artykułu 69 ustawy samorządowej. Punkt b) mówi o bezczynności, nieudolności i niedbalstwie, narażającym związek samorządowy na straty materialne, zaś punkt c) traktuje o tolerowaniu występów, uwłaczających powadze lub obniżających zaufanie, jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej.

Tak ciężkich przewinień dopuściła się rada najlepiej w Polsce urządzonego miasta, złożona w większości z narodowców. Zresztą gdyby samorząd poznański nie zginął z mocy art. 69, to czyhał na niego zaraz artykuł 50, ustęp 7, który powiada, że o ile radni w ciągu roku od dnia zamianowania tymczasowego przełożonego gminy wybiorą na burmistrza (prezydenta) kandydata, który nie uzyska zatwierdzenia, a rada ulega rozwiązaniu. Ten rok urzędowania w Poznaniu plk. Więckowski, w charakterze tymczasowego prezydenta, mija właśnie w tych dniach. Śmierć zatem poznańskiego samorządu była nieunikniona. Chodziło zatem tylko o wybór mniej lub więcej honorowego środka.

Wybór ten padł na mniej honorowy artykuł 69. Niewątpliwie radni poznańscy, dumni ze swego dotychczasowego samorządu i bardzo poważnie pojmujący pracę w nim, postarają się o odparcie tak ciężkich zarzutów, jak niedbalstwo, narażenie miasta na straty materialne i obniżenie powagi rady miejskiej. Nie wyręczając ich pod tym względem, pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę na różnicę, zachodzącą między rozwiązaniem na mocy art. 69 i art. 50. Mianowicie w pierwszym wypadku, zastosowanym właśnie do Poznania, nowe wybory mają być zarządzone w ciągu 6 miesięcy, który to termin minister spraw wewnętrznych może przedłużyć o dalszych 6 miesięcy. Natomiast po rozwiązaniu rady na podstawie art. 50, nowe wybory musiałyby się odbyć w ciągu 3 miesięcy. Trzy miesiące i rok, — odbycie się wyborów i zarządzenie ich, — to wielkie różnice. Jest rzeczą jasną, że ci, którzy nie chcą nowych wyborów w najbliższym czasie, są zadowoleni z tego, że na poznański samorząd spadł artykuł 69 a nie 50.

Nie jest to sprawa samego tylko Poznania, ani nawet stosunku sfer rządzących do udziału Obozu Narodowego w pracach samorządu. Piszemy o Obozie Narodowym, a nie o całej t. z. opozycji dlatego, że np. socjalistyczne rady miejskie w Radomiu i Piotrkowie cieszą się o wiele większym zaufaniem władz państwowych, aniżeli narodowe w Poznaniu i Gnieźnie, nie mówiąc już o Łodzi.

Ustawa samorządowa, wniesiona i uchwalona przez sanację, weszła w życie zaledwie przed dwoma laty. Po tych dwóch latach stan rzeczy jest taki, że pierwsze, drugie i czwarte pod względem liczby ludności miasta w Polsce nie mają możności korzystania z tej ustawy; pozbawione są samorządu. Czy to jest dobre, że przeszło dwa miliony obywateli (tyle wynosi ludność Warszawy, Łodzi i Poznania) nie ma wpływu na gospodarkę miejską, że w ich imieniu gospodarką tą kieruje biurokracja, że kilkusetmilionowy łączny budżet tych miast jest poza kontrolą podatników, nawet taka, jaką przez sejm sprawują oni nominalnie nad budżetem państwa?

Niech nad tem pytaniem zastanowią się ci, którzy za ten stan rzeczy ponoszą odpowiedzialność. My ograniczamy się do stwierdzenia, że w wykonywaniu nowej ustawy samorządowej punkt ciężkości przesuwa się

RACJE MUSSOLINIEGO

„New York Times”, omawiając ostatnią decyzję Ligi Narodów w sprawie abisyńskiej, pisze, że Mussolini znajduje się obecnie w sytuacji apostoła, któremu powiedziane zostało: „Odwołałeś się do cesarza, do cesarza pójdiesz”. Cesarz Mussoliniego panuje w Genewie. Inniemi słowy, ma to oznaczać, że Włochy będą musiały ugiąć się przed decyzją Ligi Narodów i odstąpić od swoich żądań w sprawie Abisynji.

Istotnie, Rada Ligi Narodów, za przyczyną Anglii, której kategoryczna postawa oddziaływała na zachowanie się Francji, powzięła ostatnio szereg uchwał, dla Włoch bardzo niekorzystnych. Uchwały te, chociaż umiarkowane, zawierają w sobie poważną groźbę w stosunku do poczynań włoskich.

Wprawdzie Rada Ligi utrzymała dotychczasowy, koncyliacyjny komitet pięciu, gdyż, jak oświadczył przewodniczący Rady, byłoby nierozważnie uznać misję jego za ukończoną, skoro trudno uwierzyć w to, aby droga do koncyliacji była już ostatecznie zamknięta, ale jednocześnie utworzyła komitet trzynastu, zaleceniowy. W ten sposób praca nad zredagowaniem zleceń już się rozpoczęła, a to w konsekwencji otwiera drogę... do sankcji.

Pomimo tych uchwał Ligi Narodów i pomimo zdecydowanej postawy Wielkiej Brytanji, Mussolini obstaje przy swoim.

W wywiadzie, udzielonym wysłannikowi „Petit Journal’a”, szef rządu włoskiego z naciskiem podkreślił, że wszystko dobrze obliczył i że stoi na gruncie rzeczywistości. Premier raz jeszcze przypomniał, że 44 milionowy naród włoski potrzebuje nowych terenów kolonizacyjnych. Dodał przytem, że 200 tysięcy żołnierzy włoskich, znajdujących się w Erytrei, aby bronić honoru swojego narodu, nie może powrócić, dopóki owoce ich waleczności i ducha poświęcenia nie zostaną zebrane.

To oświadczenie jest bardzo szczerze i przekonujące. Istotnie, położenie Włoch, pozbawionych surowców i nadmiernie przeludnionych jest takie, że muszą one przede wszystkim do pozyskania nowych terenów kolonizacyjnych. Jest to dla nich w obecnej dobie nie tylko kwestja mocarstwowego rozwoju, ale poniekąd kwestja bytu. I drugi ustęp oświadczenia jest prawdziwy.

Wojsko włoskie nie może wrócić z Erytrei upokorzone, z pustymi rękami. Taki powrót pociągnąłby za sobą nieobliczalne następstwa dla wewnętrznych stosunków Włoch. Kto wie, czy nie nową rewolucję i zupełną zmianę położenia.

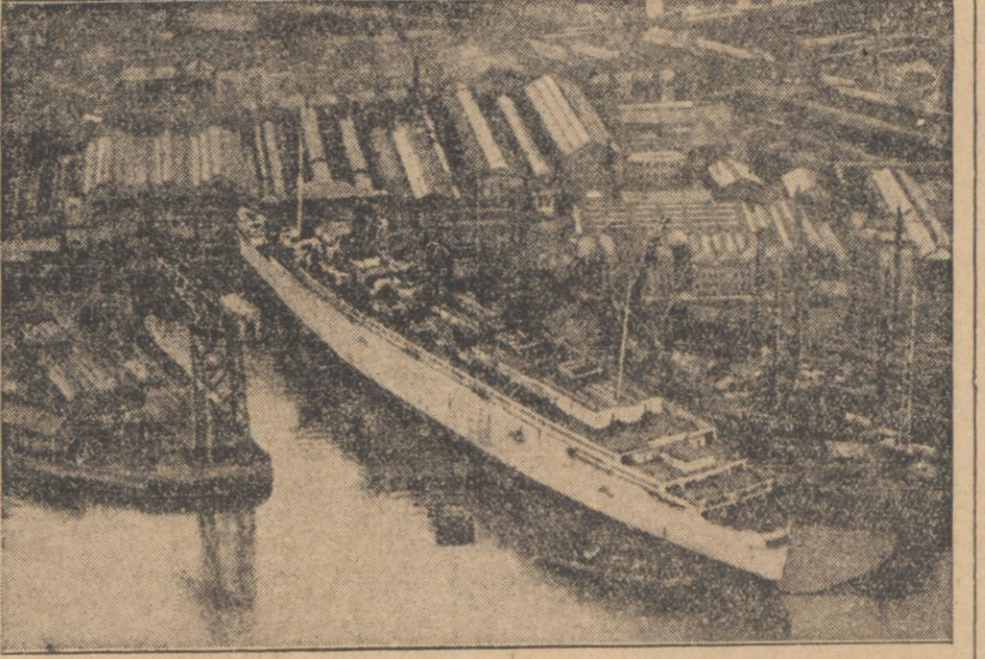
Wiele wskazuje na to, że różnym, mniej lub bardziej ukrytym siłom międzynarodowym, mającym wpływ na rządy, o to właśnie chodzi. Ta nagła miłość, jaką otacza się obecnie murzyńskie lepianki w Abisynji, przy równoczesnym lincowaniu murzynów na ulicach miast amerykańskich i znaniem traktowaniu ich w koloniach angielskich, płynnie wcale nie z pobudek humanitaryzmu i sprawiedliwości. Obok imperialistycznych interesów angielskich chodzi tu o skompromitowanie faszyzmu, zahamowanie rosnącej fali odrodzenia narodowego i ułatwienie masonerii odbudowania rozbitej jedności jej rządów w Europie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Mussolini do tego dopuścić nie chce. Dlatego też, chociaż sytuacja dla Włoch wytwarza się bardzo poważna, trwa przy swoim. I trzeba przyznać, że ta stanowczość daje już pewne wyniki. Oto bowiem, chociaż procedura Ligi została uruchomiona, Anglija i Francja składają się do rokowań z Włochami na

drodze dyplomatycznej. Korespondent „Gazety Polskiej” donosi, że w Genewie kursują uporczywe pogłoski, że już się nawet rozpoczęły tajne rokowania francusko - włoskie na temat wzajemnych ustępstw w Afryce. Gdyby to było prawdą, świadczyłoby to o wielkiej przezorności polityki francuskiej, która zdaje sobie sprawę z wagi przyjaźni włoskiej i gotowa jest za cenę ustępstw w Afryce przyjaźń tę umocnić.

W ten sposób sprawa wojny i pokoju nie została jeszcze rozstrzygnięta i nie znikły jeszcze możliwości kompromisowego załatwienia konfliktu. Od polityki francuskiej zależy tu bardzo wiele i trzeba jej życzyć, aby znalazła się na wysokości zadania.

Bez względu na to, jak się zakończy konflikt abisyński, będzie on miał ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków politycznych w Europie. Będzie on do pewnego stopnia etapem zwrotnym, po którym mogą nastąpić znaczne przesunięcia i zmiany w układzie politycznym naszej części świata. Trudno bowiem przypuścić, aby państwa, zarówno te, które w konflikcie biorą udział, jak i te, które mu się bacznie przyglądają, nie wyciągnęły wszystkich wniosków z tego poważnego doświadczenia.



Budowa największego parowca świata „Queen Mary” na stoczni w Clydebank dobiega końca. Przewyższy on rozmiarami największy dotąd transatlantyk Normandii.

Trudności Laval'a we Francji

Ataki lewicy i mobilizacja „Croix de feu”

Podczas gdy w Genewie p. Laval rozwija ożywioną działalność mediatorską, mobilizuje się przeciw niemu we Francji front ludowy, t. j. koalicja lewicowa od komunistów do radykalnej grupy Daladiera włącznie. Platformą wspólną akcji frontu jest opozycja przeciw dekretem oszczędnościowym. Najmocniej krzyczą i burzą się urzędnicy, zwłaszcza napół skomunizowani nauczyciele ludowi. Sytuację p. Laval'a pogarszają bliskie wybory do Senatu, w których socjaliści i większość radykałów utworzą niezawodnie wspólny blok wyborczy. Uzaledźnieni od głosów socjalistycznych, będą radykali w najbliższych tygodniach bardziej oporni wobec rządu, wyrażającego swym programem i składem koalicję umiarkowaną. Znamieniem dla nastrojów w tej partji było ostatecznie oświadczenie się p. Daladiera przeciw dekretem, podczas gdy przywódca radykałów i zarazem minister, p. Herriot, w publicznej mowie uznał dekrety za niezbędne i w skutkach swych korzystne.

Coprawda skutki te przejawiały się dotąd wyraźnie tylko w zrównoważeniu budżetu, podczas gdy ożywienie gospodarcze zaledwie daje się uczuwać. Przyjdzie ono w ślad za dokonywaną się obniżką artykułów pierwszej potrzeby i za podjęciem wielkich robót publicznych, jednak demagogia lewicy kuje żelazo póki gorące. Podnieca ona niezadowolone z powodu dokonanych oszczędności i obni-

żek, by na początek sesji stworzyć atmosferę parlamentarną, jak najbardziej nieprzychylną dla p. Laval'a. Upadek premjera byłby automatyczny, gdyby mu się nie udało uzyskać ponownie krzesła w Senacie. A właśnie w departamencie Sekwany, skąd dotąd piastował mandat, większość wyborców senackich należy obecnie do frontu ludowego. P. Laval zabiega wobec tego o głosy swej rodzinnej Owernji. Ale i w razie zdobycia mandatu, sytuacja jego wobec naporu niezadowolonych będzie bardzo trudna. Chyba, żeby odniesione w Genewie sukcesy wzmocty jego prestiż osobisty. Czy jednak sukcesy te przyjdą? Trzeba nadto podnieść, że i jego taktyka genewska spotyka się z ostrą krytyką lewicy francuskiej. Zarzuca się premierowi zbyt wielką sympatię dla Włoch, którą złośliwie i tendencyjnie utożsamia się z sympatią dla faszyzmu. Koła lewicowe i masonskie, uradowane nawróceniem się Anglii na ideologię genewską, pragną za wszelką cenę pchnąć Ligę Narodów na drogę stanowczej opozycji wobec włoskich dążeń kolonialnych. Nie chodzi im o Abisynję, ale o obalenie faszyzmu. P. Laval zaś związany z Włochami układem z 7 stycznia, usiłuje za wszelką cenę utrzymać przyjaźń Włoch dla Francji. Trudno mu jednak znaleźć w kraju zrozumienie dla tej polityki, gdyż popierająca go prawica sympatyzuje mocno z faszyzmem, co p. Lavalowi w opinii francuskiej wcale nie pomaga.

We Francji bowiem obawa przed faszyzmem graniczy w szerokich kołach z psychozą.

Ten lęk przed faszyzmem przyspieszył m. in. zjednoczenie dwóch wielkich syndykatów robotniczych: socjalistycznej Konfederacji Generalnej Pracy (C.G.T.) i Konfederacji Komunistycznej (C. G. T. U.). Pierwsza liczy około 900 tys., druga około 300 tys. członków. Odbyte w tych dniach zjazdy obu organizacji uchwaliły wzięcie, przez cały obóz marskowski po 13 latach rozdziału jednoczy się znów na terenie zawodowym. Umocni to oczywiście socjalistów i komunistów w kraju i parlamencie. Zjednoczone zawodówki wstępują z modnym dziś „planem” ekonomji kierowanej i upaństwowienia instytucji kredytowych, Banku Francuskiego, wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.

Tej konsolidacji lewicy nie odpowiada, niestety, ani akcja, ani zwartość obozu umiarkowanego. Wybory do Izby w r. 1936 zapowiadają się — według prognozy p. Kerillisa w „Echo de Paris” — bardzo niewesoło. Jedyne wydarzeniem interesującym w ruchu narodowym była wspaniała manifestacja 80 tys. „Krzyżów Ognistych” w 21-szą rocznicę zwycięstwa nad Marną. Na rozkaz mobilizacyjny plk. La Rocque'a, przyjechali 15 tysiącami samochodów na oznaczone miejsce nad rzeką Ourcq i po manifestacji rozjechali się tego samego dnia. Ta sprawniejsza organizacja wywołała straszliwy popłoch na lewicy, która dysponuje wprawdzie większymi masami, ale ani w przybliżeniu tak nie zdyscyplinowanymi. Z tem większą furją żąda ona od p. Laval'a rozwiązania „lig faszystowskich”. (m)

na swych przedstawicieli ludzi, gospodarujących nieudolnie i obniżających powagę samorządu. Która z tych ewentualności zachodzi, to wszyscy dobrze wiemy. W każdym razie okazuje się, że samorząd z r. 1933 jest za szeroki, skoro tak często trzeba go rozwiązywać i zastępować komisarzami. Ustawa z r. 1933 była albo omyłką, albo — zabiegiem kosmetycznym.

PRZEGLĄD PRASY

UKRAJNCY TRIUMFUJĄ

Ukraińska prasa triumfuje z powodu wyniku wyborów. Nic dziwnego: Undo zdobyło 14 mandatów, ilość odpowiadającą 30 mandatów w sejmie ostatecznym. Zdobyło je bez wysiłku, bez kosztów, dzięki układowi z „miarodajnymi czynnikami”. Nie zobowiązało się przytem do żadnej zmiany kursu politycznego wobec państwa! Jest z czego triumfować.

Na jeszcze jeden sukces ukraiński zwraca uwagę „Nowa Zoria”: na brak w sejmie posłów Stron Narodowych.

„Jest to fakt niezwykle wielkiego znaczenia dla naszego kraju. Bo partja wszechpolska, to właśnie ta, która przez długi czas do czerwonicy rozpałała walkę narodową i nienawiść w naszym kraju... Dlatego to pełne usunięcie grupy wszechpolskiej od politycznego życia w Polsce wogóle, a we wschodniej Galicji w szczególności — to pierwszy rozumny krok do uzdrowienia stosunków polsko-ukraińskich w państwie”.

Nie będzie w tym sejmie obrońców polskiego interesu narodowego w Małopolsce Wsch. Ale niech się panowie z Undo nie łudzą! Stron Narodowe istnieje i właśnie w dzisiejszych czasach rośnie gwałtownie w kraju! Takie „kompromisy”, jak ostatni, już wkrótce nie będą możliwe. Polskie społeczeństwo Małopolski Wschodniej będzie mieć wkrótce znowu głos i znaczenie, jakie mu się należa.

SPOŁECZEŃSTWO I WOJSKO

Piszac o stosunku społeczeństwa do armji, przemycam p. Stpiczyński w „Kur. Por.” taką uwagę:

„Stwierdźmy z satysfakcją i dumą, że zamknięty przez Marszałka okres załamania stosunku do wojska w latach t. zw. sejmowalstwa, nie pozostawił głębszych śladów w psychice narodowej”.

Być może, że wśród przyjaciół p. Stpiczyńskiego było przed r. 1926 jakieś „załamanie” w stosunku do armji, jak świadczą choćby gwałtowne ataki p. Miedzińskiego do ministra wojny i na budżet wojskowy w latach 1924-5, ale społeczeństwo zawsze otaczało wojsko sentymentem, a Sejm uchwalał w najcięższych czasach wysokie budżety wojskowe.

Od wojska żąda się, by stało zdala od walk politycznych. Nie chcemy być ani Grecją, ani Hiszpanją. Dlatego odrzucamy zachęcanie wojska do interwencji politycznych, jakie pojawiło się w jednym z brukowców warszawskich.

POPRAWA W AUSTRJI

Niemcy zwróciły obecnie swe apetyty w stronę ujścia Niemna, dlatego mniej teraz słyszymy o ich parciu ku Dunajowi. Zdaje się, że i konjunktura temu parciu nie sprzyja. Sytuacja gospodarcza Austrii poprawia się bowiem znacznie, jak o tem donosi korespondent wiedeński „Kur. Warsz.”:

„Ruch turystyczny bieżącego lata był wrecz wspaniałym, zyskał na nim w znacznej mierze tak zwany niewidzialny eksport Austrii, a konsekwencją tego korzystnego stanu rzeczy jest wprawdzie jeszcze nie zupełna, ale jednak już widoczna wewnętrzna pacyfifikacja. Ruchy nielegalne mają teren działania bardzo utrudniony, gdy się ludności lepiej wiedzie. A ludności austriackiej wiedzie się od paru miesięcy znacznie lepiej, niż dawniej. Co nie wychodzi na zdrowie — swastyce”.

Być może, że — jak przewiduje korespondent — poprawa ta jest chwilowa. Ale w tych ciężkich czasach już to jest znaczną ulgą dla sytuacji międzynarodowej, że narazie w Austrii zmniejsza się niepokój o przyszłość i hitleryzm znajduje mniej sympatyj.

GRUPY W NOWYM SEJMIE

W „Głosie Narodu” znajdujemy próbę posegregowania 206 sanacyjno-ukraińsko - żydowskich posłów nowego sejmu na „grupy”. Co jednak może łączyć lub dzielić posłów sanacyjnych? Korespondent „Głosu Narodu” oblicza siłę grupy p. Sławka na 76 posłów, grupę ziemian na 32, ludową na 30, radykalną na 21, robotniczą na 4, gospodarczą na 9, niepewnych prawych na 8, niepewnych lewych na 2. Ale ci ludowcy i ziemianie, niepewni prawi i radykali, robotnicy i lewiacy, głosowali w poprzednim sejmie karnie według rozkazu p. Sławka. Zdana z tych grup nie ma oparcia w kraju i żadna nie walczy o swe przekonania, jeśli je wogóle ma. Pozbawieni zaufania kraju, który w olbrzymiej większości głosował przeciw nim swą imponującą abstynencją wyborczą, nowi posłowie będą taksamo bezwolni i powolni wobec życzeń rządu, jak bezwolnym i powolnym był w poprzednim sejmie Blok Bezpartyjny.

Kraj żąda innej ordynacji i innego sejmu.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Zwrot do kultury klasycznej

Biblioteczka „Filomaty”

W ostatnim cyklu artykułów stwierdza raz jeszcze Dmowski, że cywilizacja europejska wyrosła na podstawach grecko-rzymskich. Wieków trzeba było żeby ludzi nauczyły się samodzielnie myśleć i organizować. „Dlatego to świat antyczny istniał o wiele dłużej, niż myślnie dotychczas. Jak wykazują najnowsze badania, ostateczny jego koniec nastąpił dopiero, po zajęciu przez Arabów północnej Afryki, kiedy w ręce ich dostała się żywicielka Rzymu, urodzajna Libja, kiedy nad ogłódnym Rzymem siłą rzeczy wzięły górę kraje nowe, przedtem od niego biedniejsze”. Wielcy politycy i myśliciele, a więc i przywódcy ruchów narodowych oceniają i muszą oceniać głęboko i wysoko wartość klasycyzmu dla życia nowego. Szczepanowski, Popławski, Z. Wasilewski wychowali się na klasycznej kulturze i na niej chcieli wychowywać dalsze pokolenia swojego narodu. Zmarłych wstępujących pod rządami narodowymi we Włoszech Rzym starożytny jest symbolem kultu nacjonalizmu dla starożytności.

Polska ma wspaniałe tradycje i wspaniałą współczesność klasyczną. Dla Polski narodowej klasycyzm i starożytność jest sprawą jej kultury. Wszelkie zatem dzisiaj polskie poczynania dla kultury, kultury klasycznej witanie są ze szczerym entuzjazmem.

Nad ożywieniem klasycyzmu w Polsce pracuje nieustraszenie prof. Ryszard Ganszyniec z Uniw. Jana Kazimierza. Postanowił on na podstawie głębokich życiowych przeświadczeń i rozległych studiów naukowych, budo-

wać polską kulturę w ścisłym związku z klasycyzmem antycznym. W tym celu założył we Lwowie bogaty i wielostronny warsztat wiedzy klasycznej i badania jej roli w dziejach (zwłaszcza polskich), zakupił własną drukarnię, wydaje kilka czasopism (Przegląd Klasyczny, przedtem Przegląd Humanist., Kwartalnik Klasyczny, Eos, Filomata i in.) dzieł — studiów nad klasycyzmem, skupił wreszcie w całej Polsce wcale liczny sztab wiernych i wierzących a uzdolnionych współpracowników. W tym wielkim warsztacie wyrasta kierownik jego i inicjator — prof. Ganszyniec, człowiek ogromnej wiedzy, niewyczerpanej energii, poświęcający sprawie majątek osobisty. Niedoceniony przez szersze społeczeństwo wiedzie on ustawicznie bój o najlepsze nasze tradycje kulturalne.

Stworzona przez prof. Ganszycia Biblioteczka „Filomaty” obejmuje kilkadziesiąt tomików, ilustrowanych licznymi, stosownie wybranymi reprodukcjami. W wielu książeczkach spotykamy przekłady autorów klasycznych, pochodzące najczęściej spod ręki młodego roju klasyków.

Celem biblioteczki ma być dokształcenie w obranym kierunku młodzieży, pozbawionej wobec nowych przepisów możliwości głębszego zapoznania się z kulturą i literaturą klasyczną. Stąd charakter biblioteczki jest popularny, choć nie brak w niej rzeczy głębszych, a nawet naukowych cennych.

Charakter uzupełniający studia gimnazjalne mają broszurki F. M. Lewickiego z zakresu starożytnej kultury grecko-rzymskiej, napisane pięknym językiem i — jak zresztą wszystkie tomiki Bibl. Filomaty — przemycające w młode umysły wiele terminów językowych. Szczególnie trafne jest wykonanie oryginalnych monografijek słynnych Greków i Rzymian, a nawet mniej słynnych, a godnych pamięci. Są to z zakresu literatury greckiej: Hesiodos, Theokritos, Pindaros, Ksenofon, literatury rzymskiej: Tacitus, Boethius („ostatni Rzymianin”), z zakresu historii i historii kultury: Aspasia, Kleopatra, Vestalka, Cornelia, Agrippina, Hannibal, Diocletianus, Prawo rzym-

skie, Odkrycie Troi i świata Homera z dziedziny mitologii opowiadania: „O gród Ilionu” i „Powrót Odysa” I. Krzemickiej, dalej rozprawka „Od alchemii do chemii”.

Dziełka te, mimo że w dużej części pióra zupełnie młodego pokolenia filologów, doprawdy porywają swym wdziękiem. Niepotównane są „Dzieje naszego abecadła” R. Ganszycia — przystępny wykład najbardziej nieprzystępnych dzieł naszego alfabetu. Rozprawa łączy się z zamieszczoną w Nrze 61 „Filomaty” p. t.: „Początki piśmiennictwa i pismo”, gdzie prof. G. wygłasza oryginalną teorię, że literatura nie istniała przed pismem i że dlatego najstarsi poeci Grecji pochodzą z wieku VII, t. zn. z czasów już piśmiennych. Pismo bowiem do Grecji przyszło w r. 720 przed Chr. Biblioteczka „Filomaty” może służyć wszystkim ludziom kształcącym się z ogromnym pożytkiem.

JAN BIELATOWICZ.

Pomnik hetmana Czarnieckiego

W niedzielę, dnia 6 października b. r., odbędzie się uroczystość ku czci hetmana Stefana Czarnieckiego w Czarnoy, pow. Włoszczowa, woj. kieleckiego, z racji przypadającej 270-tej rocznicy śmierci Hetmana. W dniu tym w kościele w Czarnoy nastąpi odsłonięcie pomnika-grobowca hetmana Czarnieckiego.

Pomnik, składający się z płaskorzeźby w brzoźnie, o rozmiarach 2 m. 68 cm. na 2 m. 44 cm., dłuta art. rzeźb. p. Zofii Trzciskiej - Kamińskiej, przedstawia hetmana na koniu w naturalnej wielkości. Pod pomnikiem umieszczony będzie sarkofag z czerwonego piaskowca, gdzie zostaną złożone prochy Hetmana, dotychczas spoczywające w podziemiach kościoła.

Pomnik posiada dużą wartość artystyczną. W związku z uroczystością w Czarnoy, wysłała broszurka p. t. „Stefan Czarniecki żołnierz - obywatel” (Warszawa 1935, str. 53).

„Dziewczeta z Nowolipek”

POLA GOJAWICZYŃSKA: „Dziewczeta z Nowolipek”. Tow. wyd. „Rój”. Warszawa 1935. tom. 2, str. 242 i 234.

Ulica Nowolipki kojarzy się w umyśle współczesnych mieszkańców stolicy z odradzającym obrazem brudnego i szwargoczącego żydowskiego ghetta. To też tytuł nowej, gorliwie zachwalanej przez prasę sanacyjną, powieści autorki „Ziem Elżbiety”, budzi zrozumiałe uprzedzenie. Nowolipki, br... żydowszczyzna!... Tymczasem... nie podobnego. Wprawdzie p. Gojawczyńska, napewno nie jest wrogo usposobiona względem plemienia Izraela, i nie należy do pisarzy hołdujących rasizmowi, tym razem jednak podejrzenie jest niesłuszne. Dziewczeta z Nowolipek bynajmniej nie są Żydówkami, a Nowolipki w owych czasach w które przenosi nas akcja powieści nie były wcale taką domową żydostwa jak dziś. W latach przedwojennych była to uboga dzielnica zamieszkała przez polską ludność rzemieślniczą i robotniczą, dzielnicą ruder, drewniaków i suterren, w których plawił się w nędzy i brudzie przedmiot troski socjalizmu — polski proletarijat. Z takiej sfery pochodzi bohaterka powieści Gojawczyńskiej, powieści trzeba przyznać napisanej z rzetelnym talentem i wycuciem środowiska i psychiki zarówno dzieci jak i dorosłych mieszkańców przedmieścia, powieści odbijającej subtelnie i bez zbytecznego patosu nastroje pamiętnej, przełomowej epoki.

Dwa tomy opowiadania obrazują dzieciństwo i młodość bohaterki. Rzecz dzieje się przed i w czasie wojny światowej. Na zapadłe, borykające się z nędzą szarego bytu Nowolipki dochodzi tylko rzadko głuche odgłosy podziemnej walki o duszę narodu w niewoli i dalekiej pomruki zawieruchy wojennej z której ma wyjść niepodległa Polska. Akcenty patriotyczne dźwięczą jednak mocno, choć zakazane słowo Ojczyzna rzadko pojawia się na kartach powieści, rzasnie okruciami po strzępach pieśni i wierszy, śpiewanych ukradkiem i przy zamkniętych okiennicach w dusznych izbach suterren i poddaszy, utajone w trwożnych nastrojach i szepłach o socjalizmie i Cytadeli, o bibliotekarce co uciekała z pod szubienicy, wyryte

głęboko w sercu starego majstra Mossakowskiego, Ignasia legionisty i pani nauczycielki z tajnych komple-

to nie trafiło do serca żadnej z bohaterki, które mimo swej wrażliwości w dzieciństwie, rokując wielkie nadzieje, w latach młodzieńczych nie są zdolne przejąć się żadną głębszą myślą czy ideą i wznieść się ponad ciasny krąg codziennej szarzyzny i, co gorsza ponad zgniliznę życia. Mimo wielkich ambicji, mimo wreszcie wszelkich danych na stworzenie sobie lepszego i wartościowego życia jedno z nich nie wyjdą nigdy poza rodzinę Nowolipki, inne zaś wyjdą o to tylko, by zmarnować sobie życie, i stoczyć się w błoto.

O ile pierwszy tom zasługuje na uznanie, o tyle w drugiej części („Młodość”) atmosfera moralna oraz postawa autorki wobec niektórych zagadnień etycznych budzić musi duże zastrzeżenia.

Dziewczeta z Nowolipek odznaczają się podobnie jak bohaterki Zapolskiej przoremem ślepych namiętności i niczem niepojętymi instynktami, które stają się ich tragedią. Brak im, jeśli się tak wyrazić można, pionu moralnego, brak głębszego rozumienia sensu i treści życia. Wychowane przeważnie w czystej atmosferze moralnej zacnych rodzin, wychodzące w świat z poczuciem prawdy i piękna, pod wpływem pierwszego zetknięcia się z brudem życia — załamują się jedna po drugiej i żadna nie spełni pokładanych w niej nadziei. Praktyczna materialistka Kwiryna nie wyjdzie nigdy poza swój sklepik i puszkę z landrynkami, Bronka Mossakowska nie dorosnie do swego Ignasia, któremu nie potrafi dochować wiary, wreszcie idealna, marzycielska Frania załamie się najtragiczniej, bo u progu zwycięstwa, u progu lepszego życia skoczył samobójstwem nie znajdując w sobie dość sił moralnych dla zwalczania sieszczesnej namiętności.

Dlaczego mając tyle możliwości przed sobą, tak a nie inaczej pokierowały swoim losem i czy los ten byłby innym, gdyby nie rwały się do szerszego świata i pozostały w swych drewniakach i suterrenach, trudno do-

Jako powieść o temacie t. zw. proletariackim, utwór p. Gojawczyńskiej pomimo pewnych wartości literackich, nie należy jednak do prób najbardziej udanych. Jej Nowolipki chwilami za bardzo przypominają stylizowane nowele Konopnickiej („Nasza szkapka”, „Dym”, „Banasiowa”). Daleko bardziej plastyczny i prawdziwszy jest, wprawdzie dzisiejszy nie przedwojenny, obraz warszawskiego przedmieścia i jego mieszkańców w reportażowych obrazkach Boguszewskiej („Ci ludzie” 1933), oraz u spółki autorskiej Boguszewska-Kornacki („Jadą wozy z cegłą” 1935). A. J.

ZEWSZĄD

DOŚWIADCZENIA Z FALAMI ULTRAKRÓTKIMI

Profesorowie Sniatkov i Selwenski w Moskwie zajmują się badaniem fal elektrycznych ultrakrótkich, w szczególności ich wpływem na gruczołkość i skóry. Przeprowadzone doświadczenia dały wyniki pomyślne. Zdołano wyleczyć 14-letnią dziewczynkę, dotkniętą gruźlicą kości ramienia, stosując 8-krotnie fale w ciągu 15 dni. Ostatnie obserwacje wykazały, że objawy choroby nie ponawiają się i że kość została całkowicie wyleczona. Fale ultrakrótkie mają też zastosowanie w przemyśle. M. in. służą one jako doskonały środek do suszenia drzewa. Drzewo pod działaniem promieni schnie niezwykle szybko, ciepło przenika je bowiem na wylot.

POMNIK HELENY MODRZEJEWSKIEJ W AMERYCE

W miejscowości Anaheim odsłonięty został pomnik Heleny Modrzejewskiej. Więcej niż naturalnej wielkości jest on dziełem niemieckiego rzeźbiarza, osiadłego w Kalifornii, Eugenjusza Meier-Kreiga. Przedstawia on wielką artystykę polską w stroju Marii, królowej Szkotów. Przed wielu laty Helena Modrzejewska, przybyła do Anaheim w towarzystwie 16-tu rodaków, wśród których znajdował się mąż Karol Chłapowski, oraz Henryk Siemkiewicz. Chciała ona założyć tam kolonię polską i przez 5 lat usilnie nad rozwojem tej kolonii pracowała. Późniejsze jej sukcesy na scenie amerykańskiej wyrwały ją ze spokojnego i uroczego Anaheim, miejscowości ta jednak nigdy nie zapomniała o naszej wielkiej artystyce, a wdzięczności tej dała wzruszający wyraz postawieniem jej pięknego pomnika.

ZE ŚWIATA KULTURY

O POLSCE ZAGRANICĄ

Numer miesięcznika niemieckiego poświęcony Polsce. — Berliński miesięcznik polityczny „Volk und Reich” przynosi w ostatnim numerze wszystkie prawie artykuły poświęcone zagadnieniom polskim. Numer otwiera dłuższy artykuł prof. Studnickiego p. t. „Polska w politycznym ustroju Europy”. Redakcja na wstępie zaznacza, że tezy reprezentowane przez autora nie są tezami polskiej polityki zagranicznej. Drugi artykuł R. Fischera omawia ostatnie prace niemieckie o Piłsudskim oraz tłumaczenie wyboru jego dzieł. „Polska w obszarze bałtyckim” jest następną skolei rozprawą, pióra Fritza Exnera, omawia szczegółowo linię polskiej polityki w stosunku do państw nadbałtyckich i skandynewskich. Pod tym samym kątem uważnej obserwacji utrzymane jest długie sprawozdanie o ruchu Polaków na Śląsku Opolskim.

NOWOŚĆ!!

JULJAN PODOSKI

ORŁY NA ZIEMI

POWIEŚĆ

z życia osadników kresowych. „Którzy, jak prawdziwe Orły, zstąpili z wyżyn bohaterstwa bez miary w szare życie, pełne też i zawodów”.

240 stron cena 3 zł. 85 gr. 24

Uczeni polscy zagranicą

W BUDAPESZCIE

W tych dniach zakończyły obrady IX Międzynarodowy Kongres Dermatologiczny w Budapeszcie, w którym lekarze polscy wzięli liczny i czynny udział. Wygłosili oni kilka głównych referatów, oraz brali udział w 3 komisjach, osiągając niemałe sukcesy, tak na kongresie, jak i na wystawie dermatologicznej, gdzie ogólnie zainteresowanie wzbudziły fotografie ręki pracującej, nadesłane przez dr. Mierzeckiego ze Lwowa. Na końcowym plenarnym posiedzeniu wybrano prof. Leszczyńskiego ze Lwowa członkiem międzynarodowej komisji zjazdów dermatologicznych, oraz uchwalono wnioski, przedłożone przez doc. Kapuścińskiego z Warszawy.

Z ważniejszych rezolucyj, powziętych przez kongres, wymienić należy utworzenie tymczasowej komisji dla zawiązania

międzynarodowego towarzystwa, mającego na celu zwalczanie gruźlicy skóry. Do komisji tej z Polaków wszedł dr. Kauczyński ze Lwowa. Poza kongres postanowił zorganizować ośrodek wymiany prac i materiałów naukowych z siedzibą w Budapeszcie. Następny kongres odbędzie się w Madrycie.

W BIAŁOGRODZIE

W stolicy Jugosławii otwarto VII Kongres prawników. Otwarcia dokonał prezes Jugosłowiański Tow. Prawniczego premier Stojańdowicz, witając uczestników i poświęcając kilka specjalnych słów powitalnych delegacji polskiej, reprezentowanej przez pp. Rudnickiego i Lorowskiego. Przedstawiając zagadnienia, figurujące na porządku dziennym obrad kongresu, mówca podkreślił przede wszystkim kwestję „gwarancji niezależności sędziowskiej”.

Cywilizacja i szczęście człowieka

Zdobycze cywilizacji i osiągnięcia na polu techniki i ułatwień życia codziennego rodzą pewnego rodzaju megalomanię. Przeciętny człowiek, rozglądając się wokół siebie i widząc ile udogodnień w jego codziennym życiu przynosi mu niemal każdy dzień, lub słysząc o nowych faktach ujarzmiania sił przyrody i zaprzęgnięcia ich w służbę człowieka — myśli z dumą: Człowiek to Pan Świata!

Istotnie są rzeczy, które zdają się w pełni ten dumny tytuł potwierdzać. Ale jednocześnie trudno oprzeć się chęci postawienia pytania, czy człowiek współczesny jest też szczęśliwy? Gdyby do poczucia szczęśliwości wystarczyła świadomość należenia do wielkiej rodziny zdobywców i genialnych budowniczych — ludzkości, to niewątpliwie człowiekowi współczesnemu nic, albo prawie, że nie do pełnego szczęścia by nie brakło.

Ale na to poczucie składa się także wiele innych czynników, wśród których pewność trwałego pokoju i niezamąconego dobrobytu odgrywa niemałą rolę. Tymczasem człowiek współczesny nie potrafi zapobiec skutkom kryzysu ekonomicznego, w którym żyje od tak dawna, więc nędzy, głodowi i bezrobociu, a w dodatku widmo wojny ustawiczne, choć może z oddalenia mu zagraża.

Ze zdobyczy kultury nie mogą korzystać wszyscy w należyłym stopniu, bo różniczkowanie materialnych możliwości jest wśród ludzi zbyt wielkie. Choć przyrodę opanowujemy coraz bardziej, nie możemy jednak twierdzić, że zabezpieczyliśmy się także przeciwko jej kataklizmom.

Zresztą postępy cywilizacyjne wpoły w ludzi materializm. Przeciętny człowiek przyzwyczajony jest do myślenia zazwyczaj kategoriami materializmu, to też często nie wyobraża sobie nawet, że szczęścia można szukać także poza sferą dóbr materialnych. Zdobywanie tych dóbr staje się coraz trudniejsze, a brak ich — prowadząc do ograniczenia w korzystaniu ze zdobyczy kultury — wywołuje rozterki.

Tak więc mówić o „panu świata” — człowieku współczesnym, że jest szczęśliwy, byłoby rzeczą zbyt ryzykowną.

Ale rozwój cywilizacji nie ustaje, a trwa i nabiera coraz szybszego tempa. Gdzież my więc jesteśmy i dokąd dążymy?

Dr. T. Krobicki, w szkicu p. t. „U podstaw kultury”, zamieszczonym w ostatnim zeszytu „Przeglądu Powszechnego”, wyraża pogląd, iż odpowiedź na powyższe pytania zależy od tego, czy stoi się na stanowisku systemu materialistycznego, czy spirytualistycznego. Gdy pierwszy w tłumaczeniu zjawisk życia uznaje wszechwładzę rozumu, drugi dopuszcza także ingerencję pierwiastka ponadzmys-

łowego. Ale materializm nie daje zadowalających wyjaśnień w kwestjach śmierci, narodzin i wielu innych zagadek bytu. Trudno je bowiem wyjaśnić mechanicznie i fizycznie.

Gdy idzie o stanowisko w tych kwestiach, ludzkość podzielić można na tych, którzy uznają prawdę też ponadpsychicznych i tych, którzy tej prawdy nie uznają. Świat „cywilizowany” w teorii zajmuje na ogół stanowisko pierwsze.

Cóż to jest jednak świat „cywilizowany”? Co znaczą słowa: cywilizacja i kultura? Słowa te są dziś nadużywane, stają się wytartym liczmanem, są niby powszechnie zrozumiałe, a tak w istocie — nieuchwytnie.

„Cywilizacja — powiada dr. Krobicki — to cała atmosfera duchowa ludzkości, na którą składają się wieki, — właściwie jej skutki jej czyny, jej owoce, jej realizacja w dziejach, — to kultura”. „Cywilizacja — to nasza dyspozycja do uduchowiania naszego życia, do tęsknoty za prawdą, dobrem, pięknem. Ta dyspozycja to wynik boskiego pierwiastka w duszy ludzkiej.

Cywilizacja tworzy kulturę. „Kultura to odcisk naszego ducha w materji”.

Obok kultury materialnej istnieje też kultura duchowa. Między jedną i drugą powinna panować harmonia. Gdy ta harmonia zostaje zakłócona, gdy zachodzi supremacja jednej z tych kultur, wówczas w postępie ludzkości następują zahamowania. Istnieją różne typy kultur. Typ specjalny kultury, to kultura chrześcijańska. Inny typ stanowi kultura, którą można nazwać pogańską. Jest to ta właśnie kultura, w której dominują pierwiastki materialistyczne. Otóż dziś — według dr. Krobickiego — panuje raczej ten drugi typ kultury, kultura pogańska. Przejawia się ona w dualizmie, jaki zachodzi między wyznawaną „oficjalnie” teorią — czyli uznawaniem prawd boskich, a postępowaniem w praktyce, które cechuje skrajny nieraz materializm.

I jak długo trwać będzie ten dualizm, tak długo nie będzie można mówić o tem, że dzisiejsza cywilizacja daje człowiekowi szczęście.

STANISŁAW GRZELECKI.

NAGRODZONA PRZEZ AKADEMJE UMIEJ. W KRAKOWIE KSIĄZKA

Z. WASILEWSKIEGO „NORWID”

Cena zł. 5 (z przes.)

Do nabycia w Admin. „Myśli Narodowej” Al. Jerozolimska 17. Konto w P.K.O. Nr. 3105.

Dwutorowość szambelana papieskiego z Otyki

(Od własnego korespondenta)

Niedawno, w artykule „Sery katolickie, a kandydatura b. premiera J. Jędrzejewicza na Wołyń” zamieszczonym w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” dn. 13 b. m. Nr. 109 w powołaniu się na K. A. P. i organ łuckiej Kurji Biskupiej „Życie Katolickie”, podaliśmy, że sfery katolickie, z wiadomych powodów, nie mogły użyć swego poparcia kandydaturze b. prem. J. Jędrzejewicza do senatu z okręgu wołyńskiego.

W celu wyraźniejszego przedstawienia i omówienia wspomnianej sprawy, pozwolimy sobie raz jeszcze zacytować głos organu łuckiej Kurji Biskupiej „Życia Katolickiego” (zamieszczony w numerze 36 z dn. 8 września 1935 r.).

Otóż w artykule tegoż pisma p. t. „Wedle sumienia” znajdujemy ustęp, który przytaczamy dosłownie:

„— Uczciwie powiedzmy, że żaden i w żadnych warunkach głos katolicki nie powinien paść ani na ludzi, głoszących zasady bezbożne, ani na odstępów od wiary katolickiej ani na publicznie łamiących przysięgi małżeńskie, lub wogóle w jakikolwiek sposób okazujących publicznie lekceważenie dla przykazań Boskich”.

Również i K. A. P. jeszcze w ub. roku ogłosił komunikat zamieszczony m. in. i w „Życiu Katolickim” (Nr. 27 z dnia 1 lipca 1934 r.) zawiadamiający, że p. Janusz Jędrzejewicz odstąpił od Kościoła Katolickiego. Jesteśmy głęboko zasmuceni — powiada komunikat, jako Polacy - katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych („Gazeta Polska” z dn. 23 czerwca b. r.), że p. Janusz Jędrzejewicz, który od niedawna piastował wysoki urząd w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, wywrzekał się wiary swych ojców... Sprawa jest zupełnie jasna i wcale nie dziwna, że zgodnie z sumieniem katolickim wyższe sfery Kościoła nie mogły udzielić poparcia wspomnianemu kandydatowi.

A teraz przejdźmy do rzeczywistości. Wybory senackie odbyły się w Łucku, jak i wszędzie w dniu 15 b. m. Do Komisji Głównej Kolegium Wyborcze go wchodzi m. in. szambelan papieski p. Zygmunt Czerwiński, członek BB, obecnym burmistrzem m. Otyki, siedziby ordynackiej księcia Janusza Radziwiła, obecnego senatora i prezesa Djece-

zjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku. Otóż, jak podaje P. A. T., Komisja Główna postanowiła jednomyślnie zaproponować Wojewódzkiemu Kolegium Wyborczemu do Senatu 4 kandydatury na czele z b. prem. Januszem Jędrzejewiczem.

P. Zyg. Czerwiński, szambelan papieski, wbrew stanowisku najbardziej kompetentnych czynników katolickich, głosi również za kandydaturą p. J. Jędrzejewicza. Niedość na tem, jak podaje wspomniana agencja, zaproponowane przez wspomnianą Komisję Główną kandydatury zostają przez Kolegium Wyborcze przyjęte przez akklamację. Należy zaznaczyć, że w Kolegium Wyborczym — oprócz p. szambelana Czerwińskiego, zasiadał też ks. dziekan Woronowicz — jak nam wiadomo, prezes BB. w Młynowi.

Łuck, we wrześniu.

Podając powyższe, wolelibyśmy wstrzymać się od wszelkich komentarzy. Musimy jednak zaznaczyć, że tego rodzaju dwutorowość w postępowaniu bądź co bądź poważniejszych i odpowiedzialnych osobistości z obozu katolickiego na Wołyń, jest nie tylko przykra, ale i dająca bardzo wiele do myślenia. Nie chcemy z tej sprawy wyciągać w tej chwili poważniejszych wniosków. Uważamy bowiem, że to należy do kogoś innego. Ograniczamy się tylko do podania wielce niezrozumiałego tego faktu — do szerszego społeczeństwa, z nadmienieniem, że szczerść postępowania członków BB. uchodzących dotychczas za działaczy katolickich — jest tak przejrzystą, że w tej sprawie i na Wołyń — muszą prędzej czy później prysnąć wszelkie złudzenia.

Z CAŁEGO KRAJU

CHODZIEŻ

Ulotki „sanatora” przeciwko starości. — Aresztowano tutaj b. książkowego kasy chorych p. Wawrzyniaka pod zarzutem kolportowania w okresie przedwyborczym nielegalnych ulotek, utracających miejscowemu starości p. Siekierskiemu, oraz noszących charakter przeciwrządowy. Ulotek takich, pisanych na maszynie, ukazało się podobno tylko kilka i dostały się one do rąk policji.

Na skutek pojawienia się tych właśnie ulotek dokonano w Chodzieży licznych aresztowań. Aresztowano m. in.: prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego p. Gapińskiego, kierownika koła Str. Nar. p. Paluszkiwicza, oraz członka koła Str. Nar. p. Morzewskiego. Ponieważ podejrzania wobec aresztowanych pod zarzutem wydania wspomnianej ulotki okazały się bezpodstawne, zostali oni wypuszczeni na wolność, policja zaś prowadziła dalsze dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców. W rezultacie aresztowano p. Wawrzyniaka, który przyznał się do winy wydania ulotek, podszywających się pod firmę Stronnictwa Narodowego, i oddany został do dyspozycji sądu śledczego.

Aresztowanie p. Wawrzyniaka wywołało w kołach „sanacyjnych” konsternację, gdyż stał on na usługach jednej z grup BB. w Chodzieży i był używany jako narzędzie do walki z przeciwnikami politycznymi.

Wyczuwa się z wielkim zaciekawieniem wyniki śledztwa.

DĄBROWA GÓRNICZA

Uroczystość narodowa. — W Dąbrowie Górniczej w sali Ogniska odbyła się uroczystość dekoracji mieczkami Chrobrego 14 członków Str. Nar.

Uroczystość dekoracji zajął kierownik okręgowy Str. Nar. p. inż. Lachowski. Następnie przemówił do członków Str. Nar. kierownik koła p. mec. Lisiewicz, dając krótki zarys ideologii Obozu Narodowego. Dekoracji dokonał kierownik okręgowy Str. Nar. p. inż. Lachowski.

Po odbytej dekoracji p. inż. Mianowski ze Śląska wygłosił referat o obecnym położeniu Polski. Odpiewaniem Hymnu Młodych zakończono pierwszą część uroczystości. W drugiej części uroczystości odbyła się skromna wieczerza, w ramach której przemawiali pp. Zych i Lalewicz, wzywając narodowców do pracy „za Wielką Polskę”.

GDYNIA

Poświęcenie nowego kościoła w Cisowej. — W niedzielę dnia 22 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowo-
budowanego kościoła Przemienienia Pańskiego w Cisowej w powiecie morskim. Poświęcenia dokonał ks. dziekan gdynski Turzyński.

Cisowa jako parafia licząca 4000 dusz, zbyt była oddalona od swej dotychczasowej parafii Chylonji (przeszło 3 km.), to też czynniki kościelne chętnie poparły gorące życzenia Siośwan i ułatwiły utworzenie nowej parafii i wybudowanie kościoła, który powstał na gruncie ofiarowanym przez s. p. Jana Prange i z dobrowolnych składek bogobojnych parafjan, oraz pożyczki, zaciągniętej na ziemiach proboszczowskich.

NIEMIROW

Jubileusz zasłużonego kapłana. — Od 1910 r. obowiązki proboszcza w parafii w Niemirowie (pow. Rawa Ruska) sprawuje z całym poświęceniem ks. kanonik Adam Petyniak. Wdzięczni parafianie, pragnąc dać wyraz uznaniu dla tak gorliwej i ofiarnej pracy kapłańskiej ks. Petyniaka, zorganizowali uroczystość jubileuszową. Po Mszy św., odprawionej przez księdza jubilata w asyście kilku księży z sąsiednich parafii, odbyła się akademja w Domu Polskim. Po odpiewaniu kilku pieśni przez chór miejscowy, deklamacjach dzieci ze szkół, oraz przemówieniach, podnoszących ofiarną pracę księdza kanonika, wreczono mu album pamiątkowy. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem. W akademji wzięli udział reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Zaznaczyć należy, że gdy w czasie wojny światowej, oraz podczas walk z Ukraińcami i bolszewikami miasteczko Niemirow trzykrotnie było w gruzach, ks. kan. Petyniak nie opuścił ani na chwilę swego posterunku, pocieszając swych parafjan i dodając im otuchy.

PABJANICE

Kara za niegłosowanie. — Kowalowi z Pabjanic Wł. Stępczyńskiemu, który ubiegał się o pożyczkę w Resursie Rzemieślniczej, odpowiedziano: „Pożyczki pan nie dostanie, bo pan nie głosował”.

Wyrok sądu starościńskiego. — Aresztowani na wiecu posła BB. — Wojtk

Wyrok na chłopów w Wierzchosławicach

Tarnów, we wrześniu.

Ostatni numer „Piasta” przynosi następujące sprawozdanie sądowe:

„W Tarnowie przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonym mieszkańcom Wierzchosławic, a to pp. Stawarzowi Wincentemu, Antoniemu Solakowi i Kazimierzowi Rzeźnikowi.

Akt oskarżenia rzucił oskarżonym, że ubliżyli czci i powadze Prezydenta Rzeczypospolitej przez to, że w nowo-otwartej świetlicy dla młodzieży Koła „Znicz” w budynku Kółka rolniczego zawieszili na ścianie z jednej strony godła państwowego i wizerunku Ukrzyżowanego portret Prezydenta Rzeczypospolitej, a z drugiej strony portret Wincentego Witosa, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie w roku 1932 na 1 i pół roku więzienia i pozbawienie praw za działalność na szkodę państwa.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym oskarż. Stawarza Wincente-

go i p. Antoniego Solaka po pół roku więzienia z zawieszeniem kary na lat 3 — i uwolnieniem Kazimierza Rzeźnika.

Obronę wnosili adwokaci dr. Niemirowski, dr. Mutz i dr. Rozwadowski. Obroncy w swoich mowach podnosili moment kary Wincentego Witosa za sprawy polityczne, a te nie są hańbiące. Szereg ludzi obecnego systemu też przebywało w więzieniach i na emigracji, a dziś są czczeni. Do władzy przychodzi się w różny sposób i jeżeli — jak wyrok na p. Wincentego Witosa brzmi — działał na szkodę państwa, chcąc siłą w roku 1930 zagarnąć władzę — i to ma być hańbiące, to przecież w roku 1926 — drogą zamachu nastąpiła zmiana rządu. Oskarżeni, w sposób jak w akcie oskarżenia, nie mieli na celu demonstracji, tylko uczczenie Wincentego Witosa za zasługi około odbudowy państwa polskiego i działania na terenie gminy Wierzchosławice, założyciela Kółka rolniczego i członka honorowego tegoż Kółka, zatwierdzonego przez władze nadzorcze Kółka już po wyroku i fakcie wyjazdu zagranicę Wincentego Witosa.

Rozprawa, jak również wyrok, wywołały w powiecie prawdziwą sensację”.

Najpoczytniejszy tygodnik, poświęcony kulturze twórczości polskiej

„MYŚL NARODOWA”

wychodzi w Warszawie pod redakcją Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego przy współpracy najcenniejszych pisarzy

Przenumerata kwart. zł. 9 (z przes.)

Administracja Redakcja
Jeruzolimka 17 Mokotowska 11
Konto w PKO: Myśl Narod. nr. 3.105

czowej podeszło koło fabryki „Polofam” dwóch nieznanymi osobnikami, przyczem jeden z nich uderzył nagłe Stachowiczową pięścią w głowę, a drugi wyrwał jej z ręki torbękę z wędlinami i innymi drobiazgami wartości ogólnej około 20 zł.

Po tym zuchwałym rabunku obaj osobnicy zbiegli.

Po złożeniu doniesienia przez Stachowiczową w komisariacie policji zarządzone natychmiast obławę, w czasie której zatrzymano 8 osób.

Sprawcom rabunku dotychczas jeszcze nie ujęto.

ZAKOPANE

Pobicie prowokatora. — W nocy z dn. 21 na 22 września nieznanymi sprawcy pobili p. Szermiana, właściciela owocarni „Ślącza” przy ul. Krupówki. Jako podejrzanych aresztowano dwu członków Stronnictwa Narodowego pp. Kosika i Proksee, a nadto jakąś niewiastę.

P. Szerman jest znany z tego, iż nieustannie prowokuje narodowców. Przed rokiem brał udział w napadzie na kupca polskiego p. D., uporczywie wnosząc niezasadzone skargi do policji, zaczepiając młodych członków Str. Nar., wygrażał im miotłą, obrzucał wyzwiskami bez żadnego powodu i racji. Takie typy wybitnie przyczyniają się do zaognienia stosunków lokalnych.

Z okazji aresztowania pp. Kosika i Proksee zastosowała P. P. poraz pierwszy zakaz dostarczania pożywienia dla uwięzionych.

Klub dziennikarzy. — Z inicjatywy dr. Sawczaka ma powstać stowarzyszenie w Zakopanem, skupiające dziennikarzy i korespondentów. Konstytuujące zebranie odbędzie się w sobotę dn. 28 b. m.

Folwark hr. Szembeka przeszedł w ręce żydowskie

(Od własnego korespondenta)

Przemysł, we wrześniu.

Wśród Żydów zaznacza się coraz silniejszy pęd do nabywania ziemi. Pęd, który posiada wszelkie znamiona zorganizowanej akcji. Kupowanie polskich majątków i osiedlanie się na roli ma stworzyć bazę operacyjną, dla „wojującego Sjonu”, który po opanowaniu wsi, stanie się już rzeczywistym i wyłącznym posiadaczem Polski. Ze wstydem należy podnieść, że znajdują się Polacy i to świetnie sytuowani, którzy żydostwu w tym najeździe na grunty polskie, w całości idą na rękę. Smutny fakt, ilustrujący należyte powyższe słowa, zaszedł właśnie w Kramarzówce, koło Jarosławia.

Około 200-morgowy folwark, z dworem, zabudowaniami, młynem i stawem, należący do wiceministra spraw zagra-

nicznych hr. Szembeka, został sprzedany Żydowi z pobliskiego miasteczka Pruchnika, za niezmiernie niską cenę 40.000 zł. mimo, że zgłaszali się nabywcy Polacy, którzy 30.000 zł. chcieli dać w gotówce, a resztę w ratach. Plenipotent hr. Szembeka, niejaki p. Chodkiewicz, wołał za sprawą leśniczego Fisli, folwark od wieków polski sprzedać Żydowi. Zapytujemy, czy p. Szembek wie, komu plenipotent Chodkiewicz, sprzedał jego piękny folwark Kramarzówkę. Niedługo ziemiaństwo polskie w zaborze pruskim, stworzyło fundusz na obronę polskiej ziemi, przed zaborczością pruską, a dziś niedobitki ziemiaństwa małopolskiego, z czystym sumieniem, oddają swe folwarki Żydom. (W.)

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?
Teatr Wielki: Sobota o godz. 20-tej „Wyzwolenie”.
Teatr Rozmaitości: nieczynny.

Repertuar kin:
Apollo: Turandot.
Casino: Sequoia.
Chimera: Mały pułkownik, z Shirley Temple.

Grażyna: Kot i skrzypce.
Kopernik: Mała mateczka.
Marysińska: Człowiek — wilk.
Muza: Mężczyźni w niebezpiecznym wieku i Poszukiwaczki złota.
Palace: Dwie Joasie.
Pan: Petersburskie noce i Pooo pracownic.

Raj: Kapitan Korkoran.
Stylowy: Audycja w Ischlu i rewja.
Świt: Wesoła Zuzanna.

Mianowania lekarzy. — Min. Opieki Społ. mianowało dr. Antoniego Falkiewicza ordynatorem oddziału wewn. szpitala powszechnego, dr. Kurzeja prowizorycznym lekarzem tego szpitala, a dr. Borysiewicza prowizorycznym referendarzem w Wydziale Zdrowia w urzędzie woj.

Uznanie zjazdu historyków dla Lwowa. — VI Zjazd Historyków w Wilnie nadesłał na ręce prez. Drojanowskiego depeszę z wyrazami podziękowania dla Lwowa za dedykację i ofiarowanie zjazdu wspaniałego „Katalogu Archiwum Akt Dawnych m. Lwowa”, opracowanego przez wicedyr. Archiwum miejskiego dr. Badackiego Karola.

Rudroff na wolności. — B. właściciel spółki akcyjnej „Brody”, Stanisław Rudroff, użyczył na skutek starań swych obrońców 6-miesięczny urlop i w dniu wczorajszym opuścił więzienie lwowskie.

Cztery pożary. — W ciągu nocy szalała w powiecie lwowskim gwałtowna burza. Zerwała ona przewody telegraficzne pomiędzy wsią Gaje a Winnikami na znacznej przestrzeni. Poza to doniesiono o czterech wypadkach uderzenia piorunów w budynki. Po północy uderzył piorun w antenę budynku szkolnego w Barszczowicach, wybił pięć szyb i spalił framugi okien. W Ostrowie pod Szczercem skutkiem uderzenia pioruna zgorzało jedno gospodarstwo, podobnie w Werbzu i Czarnuszowicach.

Świętokradztwo w kościele w Winnikach. — W miasteczku tem leżącym pod Lwowem w nocy, nieznanymi sprawcami wzięto pod zakrzytą, skąd zabrali złotą puszkę, złoty kielich, oraz wota, poczem zbiegli bez śladu.

Krwawe zajście. — Zarządca folwarku w Bojańcu, w powiecie żółkiewskim, Ta-

deusz Węglewski, natrafił na polu dworskim na gosp. Teodora Łusia, który paść tam swoje bydło. Gdy Węglewski chciał zająć bydło, wówczas Łusiu rzucił się na niego, skutkiem czego powstała bójka. Węglewski w pewnej chwili oddał do Łusii jeden strzał rewolwerowy i trafił go w okolicę serca. Łusiu w drodze do domu zmarł. Węglewski aresztowano.

Niemila przygoda. — Jeden z wyższych urzędników ministerstwa kolei odbywał niedawno podróż w specjalnym przedziale pociągu pociesznego z Warszawy do Lwowa. Dygnitarz ów przebrał się w pyjamę, a ubranie zawiesił obok otwartego w górę okna. Pomiedzy Krańnikiem a Rozwadowem jakiś złodziej przy pomocy odpowiedniej łaski z haczykiem skradł przez okno ubranie wraz z portfelem. Dygnitarz, przybywszy do Lwowa, przez dłuższy czas nie mógł wyjść do oczekującej jego przyjazdu delegacji, aż zaopatrzonej jego przyjazdu delegacji, aż zaopatrzonej jego przyjazdu opuścił miejsce swego przymusowego pobytu.

Włamywacze strzałami zasypali posterunkowych. — W nocy dwu posterunkowych na drodze pomiędzy Wrocowem a Rudnem, w powiecie gródeckim, zauważyli kilku osobników, jakby skrywających się w rowie przydrożnym. Gdy jeden z posterunkowych oświetlił ich latarką, z grupy owych osobników posypały się strzały rewolwerowe. Posterunkowi odpowiedzili strzałami, które jednak chybiły z powodu ciemności. Osobnicy zbiegli i porzucili łup, pochodzący z ich wyprawy złodziejskiej.

Zamieszanie telefoniczne w mieście. — Z chwilą wprowadzenia ubiegłej niedzieli automatyzacji lwowskiej stacji, nastąpiło nieopisane zamieszanie w sieci telefonicznej. Dość podkreślić, iż w pierwszym dniu miejska strażnica pożarna w przeciągu kilku godzin alarmowana była fałszywie skutkiem niewyjaśnionej przyczyny kilkadziesiąt razy. Dalej zanotować należy, iż u bardzo wielu abonentów „zniepuchołymi” nagłe telefony, przyczem żądanie ich naprawy spotyka się wprost z lekceważącym traktowaniem.

Afera Ubezpieczalni Społecznej rozszerza się. — Główna w ostatnim czasie afery oszustw, dokonywanych przez posterunkowych oszustów przy pomocy kontrolera Ubezpieczalni Społecznej Dynińskiego rozszerza się. W dniu wczorajszym nastąpiły nowe aresztowania: przytrzymała została urzędniczka Stanisława Kochańska, oraz pociągnięty został do odpowiedzialności urzędnik Stanisław Krokniak. Powiadają na mieście, iż przewidziane są dalsze aresztowania.

ŻYDOWSKIE OBURZENIE

Gorzkie zwątpienia i słodka nadzieja

Zażydzenie handlu w Polsce było i jest rzeczą uderzającą. Dane z r. 1921 wskazują, iż na 939.485 Żydów czynnych zawodowo, 324.615 było zatrudnionych w handlu. Niejaki I. Bornstein, pisząc w żydowskim „Przeglądzie Handlowym” o strukturze branżowej i narodowej handlu w Polsce, stwierdza, iż 41 proc. całej ludności żydowskiej w naszym kraju żyje z handlu, stanowiąc 70 proc. całego kupiectwa w Polsce.

Wymowa tych cyfr będzie o wiele jaskrawszą, jeśli uprzytomnimy sobie, że handel naszych ziem zachodnich utrzymuje się w swej przewadze w ręku polskim, że Żydzi, zaczynają za ledwie robić pewne szczyby w naszym handlowym na ziemiach zachodnich stanie posiadania. Zażydzenie więc handlu w pozostałych dzielnicach tem większe jest i potworniejsze.

Niema drugiego narodu na świecie, któryby dopuścił do podobnie absurdalnego stanu rzeczy.

Nie będziemy wracali do przyczyn historycznych tego zjawiska. Wystarczy raz jeszcze stwierdzić jego istnienie.

Nawet w najnormalniejszych warunkach naród zdrowy, naród który chce żyć i rozwijać się, wyteżaby siły, aby te stosunki zmienić, aby tak ważną gałąź gospodarki narodowej brać w ręce własne.

W dobie dzisiejszej istnieją specjalne powody, które pchają ludność polską do zajęć handlowych. Na przeludnionej wsi tysiące młodzieży, nieraz wykształconej, walczą się bez zajęć i bez szans na znalezienie zatrudnienia czy posady. Miasta przestały pochłaniać nadmiar ludności wiejskiej. Ameryka nie toleruje emigrantów. „Saksy” należą do wspomnień. Z Francji już dawno popłynęła do Polski fala reemigracji. O posadach — marzyć nie sposób.

Miasta mają swoich bezrobotnych ze wszystkich sfer społecznych: robotników, mieszczan i inteligencji. Bez zajęcia pozostaje przedewszystkiem młode, narastające pokolenie. Jest ono nadzieją i dumą społeczeństwa, a równocześnie przedmiotem najwyższego niepokoju i gorącej troski.

Niema dla niego chleba w Polsce! Niema istotnie! A handel w 70-ciu proc. opanowany jest przez Żydów! Tak jest. Naszych bezrobotnych, naszą młodzież kierować musimy w znacznym stopniu na drogę handlu, z którego żyje conajmniej półtora miliona żołdaków żydowskich. Jeśli handel jest w stanie napełnić żydowskie żołądki — nie możemy dopuścić do tak upokarzającego stanu, jak dziś, że w polskich żołądkach „kiszki marsza grają”.

Trzeba wszystkimi siłami popierać istniejące polskie placówki handlowe, trzeba powołać do życia tysiące nowych. Trzeba postawić, jako nienaruszalną zasadę, obowiązującą wszystkich Polaków: kupuj tylko u chrześcijan.

Ruch w tym kierunku przybiera na sile. Musi on się wzmoć, jeśli nie chcemy cierpieć z głodu na własnej ziemi. Donosiliśmy niedawno, co piszą Żydzi o akcji bojkotowej robotników polskich w Łodzi.

„Nasz Przegląd” informował swoją publiczność: „rozlepią gęsto na murach miasta, zwłaszcza w dzielnicach

robotniczych, afisze, ulotki, lub napisy, nawołujące do bojkotowania sklepów żydowskich, w rodzaju — „Nie kupujcie u Żydów”, „Precz z Żydami” i t. p.

„Wojowniczość” rodzimych hitlerowców sięga już tak daleko, że ostatnio wystawili oni przed niektórymi sklepami żydowskimi posterunki swoich członków, nie dopuszczając klientów do sklepów. Gdy niektórzy kupcy żydowscy starali się usunąć plakaty bojkotowe z przed swoich sklepów, zostali przez dyżurujących rodzimych hitlerowców dotkliwie poturbowani, tak że kilkakrotnie policja zmuszona była nawet interwenjować. Charakterystyczny przytem jest fakt, że agitatorzy endeccy nie szczędzą również chrześcijan. W wypadku, gdy jakiś kupujący chrześcijanin nie daje się wziąć na lep bezmyślnej demagogii, wówczas zacietrzewieni agitatorzy bojkotowi przypinają mu na plecach

zielone kartki z napisem: „ten Polak kupował u Żyda”.

„Tego rodzaju plakaty na plecach nieświadomego przechodnia wywołują u gawiedzi ulicznej zrozumiałą wesołość i reakcję. Szczególnie w silnej formie występuje ta agitacja na targowiskach i rynkach. Agitatorzy endeccy uwijają się żywo wśród kupujących, nie dopuszczając do straganów, stoisk i sklepów żydowskich, grożąc opornym gniewem bożym, no i... swoimi kufkami. Rodzimi hitlerowcy posługują się również wzorami i metodami naszych zachodnich sąsiadów. Nieraz dzie się wypadki, że chrześcijanie, wchodzący do sklepów żydowskich zostają sfilmowani”.

Jakkolwiek Żydów oburza nasza dążność do handlu — niema takiej siły, która by nam mogła zamknąć do handlu drogę.

Idem.

Nudne i bezpłodne

Biedna „Gazeta Polska” nie wie: czy nastąpi czy nie nastąpi zmiana gabinetu, jaki „będzie” program gospodarczy rządu, zapewne nie wie też, jaki program gospodarczy rządu jest i dlatego niedoszły senator p. L. Matuszewski pisze o sprawach gospodarczych w swym imieniu i oświadcza nam, w czym rzecz:

„Rzecz zaś tkwi w tem, że, zdaniem naszym, w najkrótszym czasie muszą być powzięte decyzje, co do dalszych zasad polityki gospodarczej poprostu dlatego, iż stan ostatniego roku, t. j. stan chronicznego i ustabilizowanego niedoboru budżetowego oraz wahań między pociągnięciami deflacyjnymi i inflacyjnymi — nie da się utrzymać. Sądymy, iż niema wiele czasu do namysłu. Sądymy, że nie istnieje już obiektywna możliwość do czynienia pociągnięć raz wyraźnie i ostro deflacyjnych (jak np. zniesienie interwencji zbożowej), drugi raz powściągliwie inflacyjnych (jak np. rozpisanie pożyczki inwestycyjnej, z której wedle oświadczenia ministra skarbu, mimo istnienia niedoborów, ani grosz nie miał pójść na budżet)”.

„Muszą być podjęte decyzje”. „Niema czasu do namysłu”. A możeby się lepiej namyśleć cokolwiek, bo dotąd zamało było na to czasu!

Prawda to, że niejedną groźbę z pożyczki inwestycyjnej poszedł na budżet. Prawda, że mamy stan chronicznego niedoboru budżetowego i że obiektywnie niemożliwym jest to, co się stosuje u nas od paru lat, mianowicie politykę deflacyjną i jednocześnie inflacyjną.

P. Matuszewski stawia dwa cele polityce gospodarczej:

„Pierwszy — podniesienia dochodu narodowego, to znaczy podniesienia ilości wytwarzanych i konsumowanych w kraju towarów i usług Drugi — podniesienia bogactwa narodowego, to znaczy po-

mnożenia i udoskonalenia narzędzi produkcji, które mi kraj rozporządza”.

Autor sądzi, że najważniejszym środkiem, prowadzącym ze strony państwa do wzrostu dochodu narodowego, jest zmiana, jakiej państwo może dokonać w podziale dochodu narodowego.

Widzi jeszcze inne środki, bardzo zresztą znamiennie, a więc np. czynnik moralny, zaufanie do stałości stosunków, wiarę w rozagę rządzących. Ale za najszybszy środek uważa odpowiednie „pokrajanie bochenka” dochodu narodowego.

Po rozwlekłych wywodach autor dochodzi do przesvědzenia, że 23 miliony ludności rolniczej powinny w odpowiednim, większym niż dziś rozmiarze uczestniczyć w dochodzie narodowym, bo inaczej bochenek, który ma być krajany, nie zechce rosnąć. Należy zniżyć obciążenia rolnictwa i jego koszty produkcji.

Dalszy ciąg wywodów p. Matuszewskiego ma nastąpić.

Na marginesie jego artykułu jedno tylko można powiedzieć: pisanie jednego i tego samego w kółko wówczas, gdy oboz sanacyjny ma środki rządzenia w ręku i gdy z zaleceń p. Matuszewskiego nie robi żadnego efektywnego użytku — jest nudne dla czytającej publiczności i bodajże bezpłodne.

I koniec końców — nie wiemy, jaki będzie i jaki jest program gospodarczy rządu.

To też zwątpienie „Kurjera Polskiego”, o czym piszemy osobno, jest podzielane przez kraj z tą różnicą, że „Kur. Pol.” ma nadzieję, a społeczeństwo nie widzi programu rządowego i w niego nie wierzy.

Przedłużenie moratorium hipotecznego?

Krakowski I. K. C. donosi: „Jak wiadomo — moratorium hipoteczne pierwotnie ogłoszone na czas do 1 października 1934 r. zostało w roku ubiegłym przedłużone na dalszy rok do 1 października roku 1935. Za parę dni termin ten właśnie upływa.

Obecnie, jak słychać, ministerstwo skarbu przestać ma Radzie Ministrów projekt ponownego przedłużenia moratorium hipotecznego — na dalszy rok do

1 października 1936. Jak wiadomo ustawa moratoryjna sprowadziła odroczenie wymagalności prywatnych wierzytelności hipotecznych (nie wobec instytucji kredytowych) i obniżyła oprocentowanie długu do 6 proc.”

Wiadomość tę o ponownym przedłużeniu moratorium hipotecznego podaliśmy na odpowiedzialność informującego pisma

Organ przemysłowców „Kurjer Polski” ma zwątpienia i nadzieje. Przedewszystkiem jednak zwątpienia i to co do trafności dotychczasowej drogi deflacyjnej.

„Coprzawda — mówi „Kur. Pol.” — nikt się nie spodziewał, aby deflacja sama przez się mogła podnieść dobrobyt. Zdawano sobie sprawę, że deflacja to okres ofiar, które otworzą drogę do lepszej przyszłości. Tymczasem okres ofiar się przeciąga, zdolność ich ponoszenia maleje a lepszej przyszłości nie widać. Demoralizująco też działa fakt, że szereg krajów choć poszedł po mniej ciężkiej niż my drodze, znajduje się w lepszej od nas sytuacji”.

„Utrwała się świadomość — czytamy dalej, — że zanim przyjdzie moment, w którym znajdziemy oparcie w rynku międzynarodowym, przez długi jeszcze czas musimy liczyć na własne siły. I właśnie poczucie słabości tych sił, świadomość, że ich zasób nie wzrasta, lecz maleje w dekapitalizacyjnych procesach, jest przyczyną, że przed polityką deflacji tyle się mnoży zastrzeżeń. Deflacja staje się synonimem ubytku nie przybytku; w dodatku ubytku, którego kresu nie widać. Ci, co zwątpili w możliwość odwrócenia tej kolejności, odwracają się od deflacji, szukają innych sposobów”.

„Kurjer Polski” nie chciałby szukać innych sposobów, więc chwytta się oburzać oświadczenia min. Zawadzkiego o ożywieniu życia gospodarczego przez rozciągnięcie deflacji na kosztą produkcji. „Realizacja tego motywu — kończy „Kur. Pol.” — redukcja kosztów produkcji, zwłaszcza tych, których wysokość

zależy od państwa — rozwieje deflacyjne zwątpienia. Bo wtedy wreszcie procesy deflacyjne osiągną swój cel — stworzą warunki dla wzrostu dobrobytu. Osiągnięcie tego celu będzie kresem deflacji i jej zwycięstwem”.

Wystarczy, aby „Kur. Pol.” uwierzył w pełną realizację zapowiedzi min. Zawadzkiego — i miejsce gorzkich zwątpień zastąpi słodka nadzieja.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 27-go września:

DEWIZY

Belgia 89.65 (sprzedaż 89.88, kupno 89.42); Holandia 358.60 (sprzedaż 359.50, kupno 357.70); Londyn 26.11 (sprzedaż 26.24, kupno 25.98); Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta (sprzedaż 5.34 i jedna czwarta, kupno 5.28 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy ósme (sprzedaż 5.34 i trzy ósme, kupno 5.28 i trzy ósme); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.10, kupno 34.92); Praga 21.94 (sprzedaż 21.99, kupno 21.89); Szwajcaria 172.60 (sprzedaż 173.03, kupno 172.17); Sztokholm 134.75 (sprzedaż 135.40, kupno 134.10); Włochy 43.40 (sprzedaż 43.52, kupno 43.28); Berlin 213.50 (sprzedaż 214.50, kupno 212.50).

Obroty dewizami większe, niż średnie. Tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32 i trzy czwarte, rubel złoty 4.74; dolar złoty 9.04; rubel srebrny 1.82; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.86; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 148.50 — 149.00. W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.13.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 63.25, odcinki po 500 dol. 64.00 — 64.25 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 114.50; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.50; 5 proc. konwersyjna 68.25 — 68.50; 6 proc. pożyczka 81.50 — 81.25 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 60.25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego i 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa kraj. I em. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43.25 — 43.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.50 — 56.38; 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 39.00.

AKCJE

Bank Polski — 92.00 — 92.25; Norblin — 33.00; Starachowice — 31.75.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji cokolwiek mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 90.50 — 90.25 (w proc.).

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 27-go września

Pszonica czerw. jara szkl. 775 gl. 18.75 — 19.25; Pszonica jednolita 742 gl. 18.75 — 19.25; Pszonica zbierana 731 gl. 18.25 — 18.75.

Zyto I standart 700 gl. 12.15 — 12.75; Zyto II standart 678 gl. 12.00 — 12.25; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 15.00 — 15.25; Owies II st. (lekkio zadeszcz.) 468 gl. 14.50-15.00; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 14.25-14.50; Jęczmień brow. 16.00-17.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.00-15.50; Jęczmień 649 gl. 14.75 — 15.00; Jęczmień 620.5 gl. 14.25-14.50; Groch polny 24.00 — 26.00; Groch Victoria 31.00 — 34.00; Wyka — — —; Peluska — — —; Seradela podwójnie czyszczona — — —; Łubin niebieski — — —; Łubin złoty — — —; Rzepak zimowy 39.00-40.00; Rzepak zim. 37.00-38.00; Rzepak i rzepak letni 35.00-36.00; Siemię ln. basis 90 proc. 33.00 — 34.00; Mak niebieski 47.00 — 48.00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszena gat. I A 0-20 proc. 33-35.00; Mąka pszen. gat. I B 0-45 proc. 31.00 — 33.00; I-C 0 — 55 proc. 29.00 — 31.00; I-D 0 — 60 proc. 27.00 — 29.00; I-E 0 — 65 proc. 25.00 — 27.00; II-B 20 — 65 proc. 24.00 — 26.00; II-D 45 — 65 proc. 23.00 — 24.00; II-E 55-65 proc. 22.00 — 23.00; II-G 60-65 proc. 21.00 — 22.00; III-A 65-70 proc. 16.00 — 17.00; Mąka żytnia gat. I 0-55 proc. 21.50 — 22.50; I gat. I 0 — 65 proc. 20.50 — 21.50; II gat. 16.00 — 17.00; razowa 16.00 — 17.00; polednia 11.00 — 11.50; Otręby pszenne grube przem. stand. 9.75 — 10.25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9.25 — 9.75; Otręby pszenne miłkie 9.25 — 9.75; Otręby żytnie 7.75 — 8.25; Kuchy lniane 16.75 — 17.25; Kuchy rzepakowe 12.75 — 13.25; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20.50 — 21.00.

Ogólny obrót 2533 ton, w tem żyta 795 ton. Usposobienie spokojne

56)

P. WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

Będąc już przedtem powiernikiem kilku burzliwych romansów przyjaciółki Dory, które zawsze psuły się gdzieś w środku i umierały naturalną śmiercią, nim doszły do jakiegoś określonego punktu, Jerzy nie przejawiał i do tej historii szczególnie zainteresowania, poza tem tylko, że list dostarczał mu pocieszającego dowodu, iż nie był on jedyną osobą w świecie, która miała tego rodzaju kłopoty. Przebiegł wzrokiem resztę listu, i właśnie skończył, gdy usłyszał silny stuk we drzwi.

— Proszę wejść, — zawołał.

Do pokoju wszedł kłepki, niski mężczyzna w średnim wieku. Jerzy miał wrażenie, że go już kiedyś widział. Wreszcie poznał w nim ogrodnika, któremu wręczył bileta dla Maud w zamku. Wprowadziła go początkowo w błąd zmiana w ubraniu przybycia. Gdy się spotkali w ogrodzie róż, ten nosił brudny hałas robotnika ogrodowego. Teraz, zapewne w swym niedzielnym stroju, wyglądał wcale wytwornie. Można by go nawet na ulicy wziąć za jakiegoś właściciela ziemskiego z sąsiedztwa.

Serce Jerzego zabiło żywiej. Nasz zakochany Amerykanin jest zawsze optymistą, nie mógł więc przypuścić, by ten człowiek przychodził teraz do jego domu w innym celu jak na to, by mu wręczyć list Maud. Najwidoczniej był to jeden z tych zaufa-

nych starych sług, o których czyta się w powieściach — wierny, dyskretny, gotowy do wszelkich usług dla swej „małej pani” (niech ją Bóg ma w swojej opiece!). Zapewne huśtał na swych kolanach Maud, gdy była dzieckiem, i z psem przywiązaniem czuwał nad jej dziecinnymi zabawkami. Jerzy rozczulił się nad uczciwym sługą i poszukiwał w kieszeni, czy ma dlań odpowiedni napiwek.

— Dzień dobry! — rzekł na powitanie.

— Dzień dobry — odpowiedział przybyły.

Purysta wyraziłby zdanie, że odpowiedź była mrukiwa i sucha. Lecz to właśnie jest pięknem u tych starych służących. Usiłują oni rozmyślną szorstkością manier zakryć przed ludźmi obcymi swe złote serce. Stąd „dzień dobry”, a nie „dzień dobry szanownemu panu”. Oto dumna niezawisłość, jaka przystoi wolnemu człowiekowi. Jerzy zamknął starannie drzwi. Rzucił okiem do kuchni. Mrs Platt wyszła z domu. Wszystko układało się dobrze.

— Przynieście mi list od lady Maud?

Twarz uczciwego sługi przybrała wyraz chłodu i dumy.

— Jeśli pan ma na myśli moją córkę, lady Maud Marsh, to nie przyniosłem.

W ostatnich dniach był Jerzy nieraz wystawiany na wstrząsające niespodzianki i zaczął je już uważać za część składową codziennego życia; lecz ostatnia ogłuszyła go zupełnie.

— Przepraszam pana — rzekł.

— To jest pańskim obowiązkiem — odpowiedział lord.

Jerzy przełknął ślinę kilka razy, gdyż czuł dotkliwą suchotę w ustach.

— Czy pan jest lordem Marshmoreton?

— Tak.

— Wielki Boże!

— Jest to dla pana niespodzianka?

— Właściwie, to nie... Przynajmniej... — bąkał Jerzy. — Tylko między panem a jednym z ogrodników zamkowych istnieje dziwne podobieństwo. — Ogrodnictwo jest mojem ulubionem zajęciem.

Rozjaśniło się w głowie Jerzego.

— Więc pan był rzeczywiście...?

— Rzeczywiście byłem ja.

— To nadaje sprawie inny obrót — rzekł Jerzy siadając.

Lord stał dalej. Potrząsnął głową poważnie.

— Tak nie może iść dalej Mr... Nie słyszałem dotąd pańskiego nazwiska...

— Bevan, odparł Jerzy, — czując ulgę, że w tym zamęcie myśli mógł je sobie przypomnieć.

— Tak nie może dalej iść, Mr. Bevan. To musi ustać. Mam na myśli ten bezsensowny stosunek między panem a moją córką.

Jerzy był zdania, że żaden stosunek się jeszcze nie zaczął, ale tego nie powiedział.

Lord Marshmoreton przedstawił swe poglądy. Lady Karolina wyprawiła go do Jerzego, zalecając mu surowość i to postanowienie zachowania surowości nadało stylowi jego mowy coś z uroczystego tonu i staranności języka, jaka cechowała jego okolicznościowe wystąpienia oratorskie w Izbie Lordów.

— Nie chciałem być przesadnie twardym wobec nierozwagi młodoci. Młodość jest okresem romantycznym, kiedy serce panuje nad głową. Ja sam byłem niegdyś młodym...

— Ależ pan jest nim i dzisiaj — przerwał Jerzy.

— Co? — zawołał lord Marshmoreton, gubiąc nie przemiowienia pod działaniem przyjemnej niespodzianki.

— Pan wygląda najwyżej na lat czterdzieści! (d. c. n.)

Obrona przed Wisłą

Należy wybudować 253 klm. wałów nadbrzeżnych

Urządowa PAT donosi o wycieczce „prasowej” statkiem po Wiśle, zorganizowanej przez wojewodę warszawskiego, p. Nakonecznikow - Klukowskiego, celem wyjaśnienia sprawy regulacji Wisły i budowy wałów ochronnych na terenie województwa warszawskiego, na przetrzeni od miejscowości Królewski Las (pow. błoński) do ujścia Bugu pod Modlinem. Jakkolwiek prasa niezależna udziału w wycieczce nie brała, uważamy za obowiązek dziennikarski poinformować Czytelników o stanie zagadnienia.

Niziny nadwiślańskie, leżące na terenie województwa, zajmują około 50.000 ha. Utworzone z namulów rzeki — gleby niziny nadwiślańskie są bardzo urodzajne, i dobrze zagospodarowane. Większość z nich wznosi się zaledwie 2,5 m. do 3,5 m. ponad stan normalny wody w rzece, to też przy większym stanie wód na rzece istnieje zawsze możliwość zalewu. Dlatego gospodarka w nizinach bez ochrony wałów od strony Wisły jest trudna i połączona z ryzykiem strat, wywołanych zniszczeniem. Straty rejestrowane podczas powodzi są zwykle bardzo znaczne.

Obecny stan obwałowania i rozmiar potrzeb w tej dziedzinie przedstawia się następująco: ogólna długość istniejących na obu brzegach Wisły w granicach województwa wałów ochronnych wynosi 175 klm. Z tego 95 klm. należy do t. zw. związków wałowych, 25 klm. jest utrzymywanych przez województwo i m. st. Warszawę, a pozostałe 55 klm. utrzymują mieszkańcy przyległych wsi. Z tego 62 klm. wałów można uznać za wystarczające, a pozostałe 113 klm. stopniowo musi być przebudowane i wzmocnione.

Jeśli wziąć pod uwagę konieczność budowy wałów przy ujściu dopływów Wisły, to razem do budowy i przebudowy pozostaje około 253 klm. Budowa wałów uzależniona jest przeważnie od postępu robót regulacyjnych na rzece Wiśle (utrwalenie brzegów) i jest kosztowna ze względu na potrzebę wykupna gruntów, sadów owocowych, przenoszenia za wał szeregu budynków i t. p. Średni koszt budowy 1 klm. wału można określić na 50.000 zł.

Budowa wałów odbywa się na podstawie ustawy o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, z mocy której 40 proc. kosztów pokrywa min. rolnictwa i reform rolnych, 40 proc. zaintereso-

wane powiaty (samorządy powiatowe) i 20 proc. sami mieszkańcy nizin nadwiślańskich, którzy w tym celu tworzą związki wałowe.

Budowę powierza się przeważnie zainteresowanemu Związkowi wałowym lub powiatom (związkom samorządowym), które wykonywują roboty pod kierunkiem i kontrolą inżynierów urzędów wojewódzkich.

Na odcinku Wisły, od miejscowości Królewski Las w nizinie Czerskiej do ujścia Bugu pod Modlinem o długości 85 klm. podjęto w kilkunastu miejscach roboty regulacyjne, które mają na celu bądź zabezpieczenie zrywanych żyznych wy-

brzeży, bądź ochronę stopy wału powodziowego, narażonego na podmycie, bądź nadanie należytego kierunku odpływowi wody rozwidlającej się na kilka odnóg.

Rozpoczęte budowle regulacyjne widzimy pod Królewskim Lasem, Brzuminem, Nadbrzeżem, Miedzyszynem, Cytadela, Gołędzinem, Kępą Potocką, Żeraniem, Bielaniem, Kępą Kelpińska, Rzyszewem i Dziekanowem.

Z robót tych bodaj najważniejsze i najpilniejsze jest wybudowanie wału pod Miedzyszynem, gdzie woda zabiera co roku znaczne przestrzenie urodzajnych gruntów. Należy jaknajrychlej temu zapobiec.

Międzynarodowe zawody konne

rozpoczynają się na torze hipicznym w Łazienkach

28 b. m. na torze hipicznym w Łazienkach o g. 13-ej rozpoczynają się międzynarodowe zawody jeździeckie. Zainauguruje je konkurs „Otwarcia”.

Konkurs ten rozegrany zostanie w trzech serjach. W pierwszej — startować będzie 129 koni, w drugiej — 43, w trzeciej — 51.

W pierwszym dniu zawodów o godz. 13 min. 10 nastąpi uroczyste wręczenie Honorowej Polskiej Odznaki Jeździeckiej, przyznanej przez P. Z. J. za zdoby-

cie nagród olimpijskich, następującym jeźdźcom: ppłk. w st. spocz. Rómmlowi, mjr. Królikiewiczowi, mjr. Antoniewiczowi, mjr. Trenekwaldowi, rtm. Szoslandowi i por. Gzowskiemu.

Tym samym panom wręczone będą z tytułu zakończenia konkursów olimpijskich bez zdobycia nagród, Wielkie Złote Odznaki Jeździeckie. Poza wymienionymi otrzymają je również — płk. Komorowski, mjr. Dziadulski i mjr. Suski.

Nowe gmachy publiczne w stolicy

Budowa luksusowego pałacu „Polskiego Radja

W roku przyszłym przewidziana jest budowa całego szeregu nowych gmachów na terenie stolicy. Opracowano już plany budowy kompleksu budynków wojskowego szpitala im. marsz. Piłsudskiego, przy ul. 6-go Sierpnia i Topolowej, gmachu sądów grodzkich na Ogrodowej, gmachu straży ogniowej na placu Unji Lubelskiej, oraz gmachu ministerstwa opieki społecznej przy ul. Suchej.

Oprócz tych budowli wzniesione zostaną wiele innych gmachów. Tak więc „Polskie Radio” projektuje budowę wielopiętrowego luksusowego pałacu „Radiofonji Polskiej”, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie biura i studia radiowe. Gmach ten stanie w Mokotowie. Wielki gmach wydziału chemicznego uniwersytetu stanie w pobliżu Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej. Na prawym brzegu Wisły, między portem handlowym, a mostem ks. Poniatowskiego stanie frontem do rzeki gmach muzeum Przemysłu i Techniki.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej postanowiła wybudować „Dom Lotnika Polskiego”. Stanie on na polu Mokotowskim.

Krzywdzące opodatkowanie rzemieślników

Urzędy skarbowe w wielu miejscowościach wymierzały podatek obrotowy za r. 1935 zarówno od obrotów osiągniętych w warsztatach rzemieślniczych, jak i dodatkowo od obrotów przy sprzedażach wyrobów własnych na targach i jarmarkach. W ten sposób rzemieślnicy zostali opodatkowani podwójnie. W wielu wypadkach wdrożono kroki egzekucyjne.

Postępowanie urzędów skarbowych pozostaje w sprzeczności z zarządzeniem ministerstwa skarbu, które zwolniło warsztaty, prowadzone na podstawie świadectwa VIII kategorii i kart rzemieślniczych, od obowiązku wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż swoich wyrobów na targach i jarmarkach. Zarządzenie min. skarbu było rozumiane w ten sposób, iż warsztaty rzemieślnicze wolne są również od podwójnego opodatkowania podatkiem obrotowym. (b)

krzewów, przeprowadzono racjonalne przeplanowanie parku. Na wiosnę roku przyszłego krzewy i rośliny rozrosną się i przybiorą nową szalę, lecz znów, jak i w tym roku, roślinność pozbawiona wody, uschnie. Cały więc wysiłek tegorocznego lata, jak i wielkie koszty włożone we wszelkie inwestycje, pójdą na marne. Mieszkańcy licznie zabudowanego Żoliborza liczą jednak na to, że zarząd miejski przystąpi jaknajrychlej do przeprowadzenia wodociągów do parku im. Żeromskiego. (b)

P. Grażberg stanie przed sądem

Reakcja młynarzy na bezczelność Żyda-fabrykanta

Strajk w Parowym Młynie Soleckim, który niedawno spalił się na dzień przed podpisaniem umowy zbiorowej z robotnikami, trwa w dalszym ciągu. Pomimo wysiłku związku zawodowego „Praca Polska”, do którego wszyscy strajkujący należą, nie nie zapowiada rychłej likwidacji zatargu. Przeciwnie, sytuacja ostatnio bardzo się zaostrzyła dzięki prowokacyjnemu stanowisku właściciela młyna Żyda — Hersza Grażberga. Panu Grażbergowi nie podobano się, że młynarze soleccy zizepszeni są w narodowym związku zawodowym i oświadczył, że z przedstawicielami „Pracy Polskiej” konferować nie będzie. P. Grażberg woli bowiem mieć doczynienia ze związkami komunistycznymi czy socjalistycznymi, których przywódcy pozostają niejednokrotnie na żołądź fabrykantów - Żydów, i które z reguły wysługują się interesom żydowskim, niż z niezależną i zwalczającą właśnie najenergiczniej wyzysk kapitału żydowskiego „Pracą Polską”.

Oświadczenie p. Grażberga, zmierzającego do zlikwidowania na terenie swego przedsiębiorstwa „Pracy Polskiej”, wywołało wśród strajkujących niesłychane oburzenie i jeszcze silniejsze postanowienie walki aż do zwycięstwa. Postanowili oni nie opuszczać za budowań fabrycznych i trwać na terenie młyna dzień i noc. Delegacja robotników oświadczyła zaś p. inspektorowi pracy drugiego obwodu, inż. Fedorowiczowi, że do „Pracy Polskiej” pracownicy młyna mają bezwzględne zaufanie, bowiem na podstawie wieloletniego doświadczenia zdają sobie sprawę, że żaden związek klasowy nie będzie tak bronił ich interesów, jak czyni to „Praca Polska”.

Wobec tej zdecydowanej postawy robotników p. Grażberg w końcu, czy chce czy nie chce, będzie musiał konferować z przedstawicielami „Pracy Polskiej”. Zmusić go do tego powinien również z urzędu inspektor pracy.

Jednocześnie z akcją na terenie inspekcji pracy „Praca Polska” rozpoczęła akcję w ministerstwie pracy i opieki społecznej, oraz w imieniu zrzeszonych w niej robotników występuje przeciwko p. Grażbergowi do sądu państwowego o odszkodowanie za godziny nadliczbowe. Pan Grażberg zmuszał bowiem groźbą pozbawienia pracy robotników do pracowania niejednokrotnie ponad 18 godzin na dobę, placąc im za nadliczbowe godziny zaledwie 1 zł. dziennie ryczałtem. Przewód sądowy pozwoli na wyciągnięcie na widok publiczny niesłychanych stosunków panujących w młynie soleckim oraz zilustruje wyzysk uprawiany przez fabrykantów - Żydów w stosunku do robotników - Polaków.

Brak planu w pracy

Zarząd miejski wykonywa wiele robot bez uprzedniego porozumienia się między sobą właściwych wydziałów. Następstwem tego braku koordynacji pozostaje niszczenie przez jednych tego, co zrobili uprzednio inni. Pociąga to za sobą nieraz nawet poważniejsze straty.

Przykład takiej bezplanowej roboty widzieć można na Placu Wilsona na Żoliborzu. Obsiano tu już późną wiosną i ogrodzono słupkami jeden z trawników. Obecnie układane są na części tego trawnika szyny tramwajowe, przyczem niszczone jest trawnik i ogrodzenie.

Nowe przewody gazowe

W ciągu bieżącego lata gazownia miejska w Warszawie ułożyła szereg nowych przewodów gazowych, m. in. na ulicach: Zawiszy (600 mtr. bież.), Różanej (72 m. b.), Wiśniowej (31 m. b.), Sękocińskiej (69 m. b.), Puławskiej (790 m. b.), Żabkowskiej (646 m. b.), Al. Jerozolimskiej (982 m. b.) oraz dla spółdzielni pracowników „Skoda” (191 m. b.). Układanie przewodów wysokoprężnego gnia dla Pragi wzdłuż Al. Jerozolimskiej i Al. 3 Maja do mostu ks. Poniatowskiego już jest na ukończeniu. Prócz tego przystąpiono do wymiany dotychczasowego oświetlenia gazowego na ul. Pańskiej na oświetlenie bardziej intensywne. W lipcu, sierpniu i wrześniu przyłączono do sieci gazowej 82 nieruchomości.

Zbrodnia na Woli

Na Woli, w polu, na t. zw. „Sadurce”, w pobliżu glinianek, gdzie już niejednokrotnie rozgrywały się krwawe porachunki, znowu dokonano tajemniczego morderstwa. Jeden z miejscowych mieszkańców, przechodząc tędy, natknął się na zwłoki mężczyzny. Na miejsce przybyła policja XXII-go komis., oraz funkcjonariusze X-ej brygady urzędu śledczego. Sądząc z oględzin denata, został on zamordowany jeszcze przed dwoma dniami i porzucony w polu. Zwłoki ofiary tajemniczego mordu przewieziono do prosektorjum.

Pożar w koszarach policji

Przy ul. Ciepłej 13 wczoraj w południe wynikł pożar w stajni na terenie koszar rezerwy policji konnej. Na alarm pierwszy rzucili się do walki z ogniem policjanci. Jednocześnie zaalarmowano straż ogólną. Na miejsce przybyły IV-ty, I i II-gi oddziały straży. Wkrótce ogień ugaszono. Straty niewielkie. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Rejestracja rocznika 1917

W poniedziałek, 30 b. m., w ostatnim dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do godz. 13 wszyscy poborowi, zamieszkałi na terenie 24 komisariatów P. P. oraz komisariatów wodnego i kolejowych. Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać przy sobie: metryki urodzenia, dowody stwierdzające tożsamość osoby i dowody zameldowania w Warszawie. Obowiązki rejestracji nie podlegają osoby, posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną przez władze administracyjne, względnie urzędy konsularne. Zgłoszenie się do ochotniczej służby w wojsku, względnie jej pełnienie, nie zwalnia od obowiązku stawienia się do pierwszej rejestracji. (b)

Baron francuski, syn generała Skazany za czerpanie zysków z nierządu

Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnej, ze względu na osobę głównego oskarżonego, sprawie o czerpanie zysków z nierządu.

Dom przy ul. Zielnej 4 oddawna był siedziskiem nor płatnej rozpusty, których mieszkanki swym zachowaniem zatrwały życie nie tylko innym mieszkańcom tego domu, ale stały się plagą całej dzielnicy. Wszelkiego rodzaju skargi, pomimo na lepszej woli policji w kierunku zlikwidowania ogniska rozpusty, były bezskuteczne, rozbiły się bowiem o zdecydowany opór właściciela domu, czerpiącego grube zyski z lokali, wynajmowanych na nierząd. W dodatku właściciel utytułowany Francuz, syn generała, baron Stanisław du Moricz, rozporządzał stosunkami w różnych sferach, w wysokim stopniu utrudniającymi właści-

we załatwienie sprawy.

Wreszcie jednak miara przebrała się, skargi oparły się o prokuratora i w rezultacie wczoraj p. du Moricz został skazany na 3 lata więzienia. Razem z nim zasiadający na ławie oskarżonych dozorca domu Franciszek Czaplak skazany został na 2 lata więzienia.

W motywach sąd wskazał na wysoki poziom intelektualny oskarżonego, który ma za sobą ukończone dwa wydziały uniwersyteckie, na tytuł i przynależność do najwyższych sfer towarzyskich jako na okoliczności obciążające. Winę oskarżonego sąd uznał za udowodnioną w pełni zeznaniami świadków, którzy ustalili ponad wszelką wątpliwość materialne zainteresowanie barona w egzystencji spelunek rozpusty, pełną świadomość ich istnienia i obronę przez likwidacją.

Po zwolnieniu ze Św. Krzyża B. więzień okradziony w pociągu

W pociągu Kielce — Warszawa zdarzył się wypadek okradzenia b. więźnia zwolnionego przed kilkoma dniami z więzienia na Św. Krzyżu. Niejaki Henryk Sybilski z Warszawy, wypuszczony został na wolność po odsiedzeniu 4 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa. Z pracy w

warsztatach więziennych zaoszczędził on 120 zł. Pieniądze te skradł mu w pociągu nieznan sprawcy. Policja kolejowa podjęła dochodzenie czy Sybilski nie został okradziony przez współwięźniów zwolnionych z nim razem z Św. Krzyża.

Naśladowca pośła Wojciechowskiego żerował na nędzy bezrobotnych

Na terenie Nowego Bródna, od dłuższego czasu grasował wśród bezrobotnych oszust Aleksander vel Oskar Rybakowski, znany również pod nazwiskiem Aleksandra Rdułtowskiego (nigdzie nie melowany), który wyludził od wielu osób stosunkowo znaczne kwoty pieniędzy w zamian za obietnicę znalezienia posady. W celu wzbudzenia zaufania ofiar, oszust występował w mundurze porucznika artylerji W. P., z orderami, a w rozmowach wspominał często o swych znajomościach wśród dyrektorów instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Za wyrobienie posady pobierał „na koszt” od 100 do 300 zł. W ten sposób oszust naciągnął kilkanaście osób. Gdy czas mijał, a upragnionej posady nie było, Rybakowski uspokajał swą ofiarę, zapewniając, że „sprawa jest na dobrej drodze, ale trzeba zaczekać, a kiedy naciskano go silnie, udawał się z kandydatem do gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (Targowa 74), gdzie pozostawiał go w poczekalni, sam zaś udawał się, rzekomo na konferencję, do prezesa dyrekcji. Oszust „wyrabiał” również posady w zakładach amunicyjnych „Pocisk”, w Zbrojowni wojskowej i t. d. Kiedy prze-

ciągnął strunę, opuścił Warszawę, udając się na kilka miesięcy do Radomia. Kilku pokrzywdzonych złożyło skargi w żandarmerji i wówczas wyszło na jaw, że Rybakowski bezprawnie używał mundur oficerskiego, w armji polskiej bowiem nigdy nie służył. Sprawa oparła się o prokuratora, który nakazał rozesłać listy gończe za R. Jeden z pokrzywdzonych spotkał oszusta na Krak. Przedm. i oddał go w ręce policji. Wczoraj sprawa oszusta rozpatrywana była w sądzie grodzkim. Po przesłuchaniu świadków, sędzia Malewski skazał Rybakowskiego na 2 lata więzienia, oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 5 lat.

Zmiana godzin handlu

Począwszy od wtorku, dn. 1 października, wejdą w życie przepisy o zmianie porze handlu w sklepach spożywczych, sprzedających owoce, słościcy i napoje gazowe. W sklepach tej kategorii handlu będzie mógł być prowadzony tylko do godziny 21, a nie jak dotąd, do godz. 23. Nowe godziny handlu obowiązywać będą do dnia 1 kwietnia 1936 r. (i)

ZŁOTE GODY

W sierpniu r. b. odbyła się rzadka uroczystość Złotych Godów pp. Ludwika i Zofji z Wędrzychowskich Strokowskich, zapoczątkowana Mszą św. w kaplicy „Przytuliska”, po której, Czcigodni Jubilaci, otoczeni najbliższą rodziną przyjmowali życzenia licznych przyjaciół i znajomych.

Dom pp. Strokowskich promieniował i promieniuje zawsze głębokim patriotyzmem, wysoką kulturą i umiłowaniem muzyki, gromadząc jednocześnie ludzi związanych ideą narodową i zrozumieniem piękna.

Podniosła ta i piękna uroczystość wymownie świadczyła o gorącej sympatji i uznaniu, jaką się cieszą Jubilaci w szerokich kołach stolicy. (R)

Kontrola handlu narkotykami

Dep. służby zdrowia min. op. społ. zdecydował obostrzyć kontrolę nad handlem narkotykami sprzedawanymi przez apteki za receptami lekarskimi. Inspektorzy farmaceutyczni urzędów wojewódzkich pouczeni zostali, aby przy kontroli aptek zwracano szczególną uwagę na ilość wydawanych narkotyków. Za nadmierne przepisywanie narkotyków ponoszą odpowiedzialność lekarze. We wszystkich wypadkach w których stwierdzone zostanie, iż lekarze wydawali recepty na zbyt dużą ilość morfiny, kokainy i t. p., nazwiska ich podawane będą do wiadomości ministerstwa. (i)

Park na Żoliborzu niszczy się z braku wody

Jedynie miejsce wypoczynku dla mieszkańców Żoliborza — park im. Żeromskiego pozbawiony jest całkowicie wody. Nic też dziwnego, że świeżo posadzone rośliny, pomimo troskliwej opieki ogrodniczej, usychają. Stow. Żoliborzan niejednokrotnie występowało do zarządu miejskiego o przeprowadzenie tak niezbędnych wodociągów w tym parku, do których jednak sprawa nie została załatwiona.

Od wiosny r. b. w parku im. Żeromskiego posadzone dużo nowych roślin i

O. Matkiewicz
dawn. J. K. Gorzuchowski
WILNO, ZAMKOWA 9
poleca w dużym wyborze zegary i zegarki od 5 zł wwyż oraz wykonywa wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa wchodzące. Ceny dostępne.

Każdy wytworny Pan powinien ubierać się
TYLKO W ZAKŁADZIE KRAWIECKIM CHRZEŚCIJAŃSKIM
W. DOWGIAŁŁO
Ś-TO JAŃSKA 6. Tel. 22-35.
Ostatnie nowości stałe na składzie. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

Znane ze swej dobrej jakości
DRZEWKA I KRZEWY
OWOCOWE, IGLASTE I LISCIASTE;
DRZEWKA ALEJOWE, RÓZE, BZY I BYLINY
polecają po cenach bardzo niskich
SZKÓŁKI PODZAMECKIE
Hr Franciszka ZAMOYSKIEGO
poczta MACIEJOWICE, wojew. Lubelskie.
Cenniki na żądanie bezpłatnie!

Tylko dziś „SPRZEDANY GŁOS”-JÓZEF SCHMIDT
JUTRO UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU
RAJ Smosarska
w filmie „Dwie Joasie” Szczeg. nastąpi.

CASINO Wstrząsający film niesamowity, arcydzieło pełne grozy i niesamowitości.
POWRÓT FRANKENSTEINA
(DALSZA WĘDRÓWKA STRASZNEGO MONSTRUM PO ŚWIECIE)
W ROLI GŁ.
BORYS KARLOFF
Wspaniałomyśly, reżyserskie i techniczne. Nad program: Dodatek i aktualja. Pocz. o 4-ej

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-
NERVOSIN
ZKOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
ROJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIEMNIA
BÓLE: ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTRZEBNE
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA ARTEKI

HELIOS DZIŚ POCZĄTEK 2 ej
Najsłynniejszy film świata
BENGALI
Reż. Herry HATHAWAY. Od wielu lat kinematografja nie stworzyła takiego arcydzieła
Film, który każdy widzieć powinien
Nad program: Niebywała atrakcja kolorowa oraz aktualja. S. o 2, 4, 6, 8 i 10 20

REWJA UWAGA! UWAGA!
W bieżącym programie p. t.:
„Europa płonie”
Nieodwołalne OSTATNIE DNI pożegnalnych występów znakomitego
humorysty, wspaniałego całego
Wilna
Al. Gronowskiego

Miłośnikom ptaków ku uwadze
SPECJALNA MIESZKANIA DLA KANARKÓW
i innych splewających ptaków
Zestawiona z najbardziej lubianych przez ptaki nasion jak: kanar, rzepik, konopie, salata, murzynke, proso i t. d.
do nabycia w Polskim Składzie
Aptecznym
Władysława Trubikły
Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej

KONSUMENTY!
Żądajcie stale do potraw i marynat naturalnego fermentacyjnego
Octu Spirytusowego
który gwarantuje zawsze zdrowie i bezpieczeństwo życia.
FABRYKA
OCU SPIRYTUSOWEGO
Bcia URBANOWICZ
WILNO, SZEPTYCKIEGO 10. — TEL. 18-82.

Maturyczne i Doksztalające Kursy
„WIEDZA”
KRAKÓW, ul. Br. Pierackiego 14.
prowadzące ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowujące w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów,
przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1935/36 na:
1. Kurs maturyczny gimnazjum.
1-a. Kurs maturyczny półroczny repetytoryjny.
2. Kurs średni do egz. i 6-ciu kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie I i II kl. gimn. nowego ustroju.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają wybitne siły fachowe. Oplaty niskie.

BYŁY oficer poszukuje jakiegokolwiek . pracy
Lask. zgł. Adm. „Dz. Wil.” pod „Oficer” 69-3
Perfumy wody kolońskiej, przyrządy do golenia oraz wszelką galanterję i inne towary należy nabywać tylko w chrześcijańskiej firmie
„LUDWIK” Zamkowa 12
vis a vis Skopowki
Tam wielki wybór i ceny bardzo dostępne

NAJSTARSZA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA W WILNIE
WYROB. W ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH
p.f. L. PERKOWSKI i K. MALINOWSKI
ŚWIĘTOJAŃSKA 12 (mury kościoła Św. Jana).
poleca:
ARTYKUŁY KOSCIELNE: żyrandole, puszki, kielichy, monstrancje itp.
WYROBY METALOWE: nakrycia stołowe, cukiernice i t. d.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE I DROGIE KAMIEŃ.
DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI
Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.
Wszelkie reparaacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, oraz roboty grawerackie, złocenie, srebrzenie i niklowanie.
CENY BARDZO UMIARKOWANE.

W. WELER, Wilno, Sadowa 8
Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych
POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne
DRZEWKA OWOCOWE
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

MIESZKANIE
4 pokoje z kuchnią od 30 września, ciepło i suche. Antokol, ul. Piaski Nr. 9. 212-0
MIESZKANIE
dwa-pokojowe, z kuchnią, balkonem, wejście frontowe, róg Ludwisarskiej 11.
PRACA.
Objazdowy-leśnik i gospodini wiejska potrzebni do maj. na Poiesiu. Zgł. list. pod adresem: Ende, Łódź Piotrkowska 108.
3, 5 i 6
pokojowe mieszkanie z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. 2-189
TANIO PRĘDKO! SOLIDNIE!
wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „Uniwersal” zostało przeniesione na ul. MICKIEWICZA 30. tel. 22-11.
Biuro przyjmuje zgłoszenia woliach mieszkańców. Oplata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.
MIESZKANIE
3 pokojowe z kuchnią z frontowym wejściem odremontowane, słoneczne do wynajęcia. Stara 31 — (Zwierzyniec). 199-2
Do wynajęcia
4 i 5 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okr. i Gimn. Orzeszkowej. 201-3
POKÓJ
z niekrepującym wejściem, wszelkimi wygodami, z meblami lub bez. Ofiarna 4 m. 6 II p. 203
MIESZKANIE
4 pokojowe ze wszelkimi wygodami wolne od podatku do wynajęcia. Zwierzyniec. Jasna 15-a obok przyst. autobusowego.

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.
WŁ. NARBUTA
właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. Ś-to Jańska 11. Tel. 4-72.
POLECA:
1) Wszelkie zioła i herbatki lecznicze.
2) Odżywki krajowe i zagraniczne.
3) Chemikalia techn. i do fotografii.
4) Pastyliki, sole i wody mineralne.
5) Sole i ekstrakty sosn. do waniań.
6) Środki dezynfekcyjne.
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.
8) Perfumerja i kosmetyka.
9) Galanterja apteczna.
10) Artykuły gospodarstwa domowego.
11) Środki do walki z robactwem.
12) Wszystko do wyrobu win owocow.
Ceny na wszystkie towary przystępne.

DARMO DAJEMY
50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW
do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów etc.
przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw
„Irena” „Irena-Patent”
Żądać we wszystkich sklepach.
Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie
D/H. „T. ODYNEC”
w. I. MALICKA,
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

PRZY
HEMOROIDACH
(KRWIENIE, SWIECENIE, PRZECIECIE)
CIOPKI I MASO „VARICOL”
GASECIEGO

Węgiel i koks wysoko-kaloryczny
Dobrośląskiego koncernu „Robur”
WAGA GWARANTOWANA.
„PACIFIC” Sp. Akc.
Wilno, Słowackiego 27, tel. 22-25 i 756

Kupno i sprzedaż
Folwark
7 ha., b. ładnie położony, do sprzedania. Zabudowania nowe, las-park, można nałożyć ziemi więcej z przylegających gruntów. 1 1/2 km. od przystanku autobusowego. Warunki dogodne. Inform. na miejscu: Kalwaria-Jerozolimka, w pobliżu Kol. Zgoda, posiadłość Kryłowa. 196-2
SPRZEDAJE SIĘ
fortepjan gabinetowy w bardzo dobrym stanie firmy „Zejdler”. Wilno, zauł. Św. Michała Nr. 1-2. 207
MAJĄTEK
400 ha., pow. święciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. Mostowa 11 m. 3, Adwokat Steckiwick. 207

MAJĄTEK
najchętniej z młynem wodnym, kupię. Oferuj: Gostynin, skr. poczt. 7, dla L. M. 26-1
SPRZEDAJE SIĘ
fortepjan gabinetowy w bardzo dobrym stanie firmy „Zejdler”. Wilno, zauł. Św. Michała Nr. 1-2. 207
MAJĄTEK
400 ha., pow. święciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. Mostowa 11 m. 3, Adwokat Steckiwick. 207

Nasza specjalność:
OGORKI SOLONE
„JURGIELANKI”
poleca
Wł. Czerwiński
Wileńska 42, vis a vis placu Orzeszkowej.

Darmo 50 zł. w gotówce
może otrzymać każdy czytelnik niniejszego pisma. —
Z okazji otwarcia działu wysyłkowego, jak również celem zwerbowania sobie stałych klientów i rozpowszechnienia naszych towarów wśród najszerszych warstw konsumentów naszego kraju, postanowiliśmy rozdzielić 1000 premii po 50 złotych w gotówce pomiędzy klientów, którzy nadesłali zamówienie na jeden lub więcej kompletów i załączą prawidłowo rozwiązane szarady.
Objaśnienie: w 8 woliach kratak należy wstawić liczby dowolne od 1-9 w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15. — Nie bacząc na wielkie premie pieniężne, postanowiliśmy również obniżyć ceny naszych kompletów do minimum.
NASZE REKLAMOWE KOMPLETY 70 proc. ZNIŻKI
TYLKO za zł. 11 gr. 70
wysyłamy: 3 mtr. materiału na ubranie męskie, jesienne lub zimowe, bardzo modne (desenie bielskich kamgarów), pełnej podw. szer. 140 cm., 1 swetr męski, zimowy, gruby i ciepły w deseniu żakardowym z szalowym kołnierzem lub z zamkiem amerykańskim, 1 koszula męska w bardzo dobrym gatunku z modnym wykończeniem satynowym, 1 p. kalesonów w doskonałym gatunku, 1 p. skarpetek deseniowych b. mocnych, 1 pasek zamkowy do spodni z ładną, niklową klamrą, 1 szal męski, wmielany w modne desenie i 3 chusteczki męskie do nosa z kolorowym szlakiem.
TYLKO za zł. 12 gr. 85
wysyłamy: 4 mtr. materiału na modną suknię damską w piękne wzory i desenie obecnego sezonu, 1 chustkę zimową w kraty jasne lub ciemne, 1 p. pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 pulower damski najmłodniejszy „ostatni krzyk mody”, 1 koszula damska, luksusowa z ładnym wstawieniem jedwabnym w kolorach wszystkich (według żądania), 1 p. reform z elastycznego trykotu we wszystkich rozmiarach, 1 p. pończoch damskich, jedwabnych w doskonałym gatunku, 1 pasek, 1 p. rekawiczek damskich, eleganckich, 3 chusteczki damskie, białotowe z jedwabną obwódką i 1 bomboniere toaletowa.
TYLKO za zł. 25 gr. 30
wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. na bieliznę wszelkiego rodzaju lub pościel w 5. dobrym gatunku, 2 koldry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe w dobrym gatunku, 6 mtr. flaneli bielizniowej, miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę, pyjamy i szlafroki, 6 mtr. zefiru w modne prążki na koszule męskie, dzienne i 6 mtr. ręcznikowego czysto białego w kostki lub 6 ręczników wafelowych z frezjami.
Komplety powyższe wysyłamy za załączeniem pocztowem na listowne zamówienie. — Płaci się przy odbiorze na pocztę. —
BEZ RYZYKA: Jeżeli towar nie podoba się, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze za takowy natychmiast zwracamy.
Adresować: Firma „POLSKA TKANINA” Łódź, ul. Moniuszki 3, oddz. 108.
Zaczynamy, iż nie jest to żadna loteria, ani losowanie, tylko każdy, kto nadesłał prawidłowe rozwiązanie szarady wraz z zamówieniem, może otrzymać 50 złotych w gotówce. Podział i wysyłanie nagród odbędzie się 31 października 1935 r.

KSIAZKI
beletrystyczne, naukowe (nie szkolne) i stare druki kupuje Antykwariat Wileński, Wielka 9-4. Otwarty od 10-12 i 4-7. Moirz istownie. -2
SPRZEDAJE SIĘ
działka 9163 mtr. kw. przy ul. Podwilkowskiej naprzeciw Trynopolu, niedaleko od plaży. Adres: ul. Pióromont 12 m. 1, od godz. 4 do 6 wieczór.
Folwark
32 hek., ze wszelkimi zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem, do sprzedania. Dowiedzieć się Lwowska 13-c, m. 2. 175-1

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. po cenach propagandowych powtórzenie komedji amerykańskiej „Klub Kibiców”.
— Studjum teatralne Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych rozpoczyna nowy rok pracy 2 października. Zebranie informacyjne 1 października, na które przybyć mogą wszyscy interesujący się tą sprawą. Chcącym brać udział w tegorocznej pracy udzielają wyjaśnień uczniowie Studjum codziennie w siedzibie Studjum — Ostrobramska 9 m. 4, tel. 16-34 w godz. od 17-ej do 18-ej.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj o g. 8.15 wiecz. op. Kalmana „Holenderska”.
— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni” Dzisiaj o godz. 4 pp. ujrzymy op. Lehara „Skowronek”. Ceny propagandowe od 25 gr.
Jutrzejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypielni „Skowronek” Lehara. L. Romanowska — utalentowana artystka, znana Wilno, jako niezrównana od-tworczyń roli „Nitouche”, zaangażowana została na szereg występów do Teatru „Lutnia”.
— Teatr „Rewja”. Dzisiaj program p. t. „Europa płonie”.
Początek przedstawień o godz. 4 m. 15, 6 m. 45 i 9 m. 15.

Polskie Radio Wilno
Niedziela, dnia 29 września.
9.00 Czas i pieśń. Gazetka rolnicza. Muzyka. Dzień por. 10.00 Transm. nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Frag. słuchowskiowy p. t. „Trójka hultajska” wodewil. 14.00 Od-czytanie opowiadania Jana Waśniewskiego p. t. „Wylupiały Żółtek”. 14.20 Płyty. 15.00 Audycja dla wszystkich „Migawki chińskie” 15.45 Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 Lamigłówka dla dzieci. 16.15 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Audycja muzyczno-słowna. 18.00 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 18.30 Słuchowskiowy p. t. „Podróż Czong-Li”. 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 Wład. sport. 19.25 Płyty. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert symf. 20.45 Wyjtki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali: „Spotkali się dwa Michały”. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Transm. fragm. ogólnopolskich zawodów sportowych P.P.W. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Płyty.

Wielki Majątek
najchętniej z młynem wodnym, kupię. Oferuj: Gostynin, skr. poczt. 7, dla L. M. 26-1
SPRZEDAJE SIĘ
fortepjan gabinetowy w bardzo dobrym stanie firmy „Zejdler”. Wilno, zauł. Św. Michała Nr. 1-2. 207
MAJĄTEK
400 ha., pow. święciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości. Wilno, ul. Mostowa 11 m. 3, Adwokat Steckiwick. 207

Mieszkania i pokoje
Pokój
umeblowany, z osobnym wejściem, można z utrzymaniem, do wynajęcia. Zamkowa 14-1. 32-2
MIESZKANIE
5 pokoi z wygodami i ogródkiem, na parterze, do wynajęcia. Bakszta 14.

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. po cenach propagandowych powtórzenie komedji amerykańskiej „Klub Kibiców”.
— Studjum teatralne Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych rozpoczyna nowy rok pracy 2 października. Zebranie informacyjne 1 października, na które przybyć mogą wszyscy interesujący się tą sprawą. Chcącym brać udział w tegorocznej pracy udzielają wyjaśnień uczniowie Studjum codziennie w siedzibie Studjum — Ostrobramska 9 m. 4, tel. 16-34 w godz. od 17-ej do 18-ej.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj o g. 8.15 wiecz. op. Kalmana „Holenderska”.
— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni” Dzisiaj o godz. 4 pp. ujrzymy op. Lehara „Skowronek”. Ceny propagandowe od 25 gr.
Jutrzejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypielni „Skowronek” Lehara. L. Romanowska — utalentowana artystka, znana Wilno, jako niezrównana od-tworczyń roli „Nitouche”, zaangażowana została na szereg występów do Teatru „Lutnia”.
— Teatr „Rewja”. Dzisiaj program p. t. „Europa płonie”.
Początek przedstawień o godz. 4 m. 15, 6 m. 45 i 9 m. 15.

Polskie Radio Wilno
Niedziela, dnia 29 września.
9.00 Czas i pieśń. Gazetka rolnicza. Muzyka. Dzień por. 10.00 Transm. nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Frag. słuchowskiowy p. t. „Trójka hultajska” wodewil. 14.00 Od-czytanie opowiadania Jana Waśniewskiego p. t. „Wylupiały Żółtek”. 14.20 Płyty. 15.00 Audycja dla wszystkich „Migawki chińskie” 15.45 Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 Lamigłówka dla dzieci. 16.15 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Audycja muzyczno-słowna. 18.00 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 18.30 Słuchowskiowy p. t. „Podróż Czong-Li”. 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 Wład. sport. 19.25 Płyty. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert symf. 20.45 Wyjtki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali: „Spotkali się dwa Michały”. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Transm. fragm. ogólnopolskich zawodów sportowych P.P.W. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Płyty.

Wielki Majątek
najchętniej z młynem wodnym, kupię. Oferuj: Gostynin, skr. poczt. 7, dla L. M. 26-1
SPRZEDAJE SIĘ
działka 9163 mtr. kw. przy ul. Podwilkowskiej naprzeciw Trynopolu, niedaleko od plaży. Adres: ul. Pióromont 12 m. 1, od godz. 4 do 6 wieczór.
Folwark
32 hek., ze wszelkimi zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem, do sprzedania. Dowiedzieć się Lwowska 13-c, m. 2. 175-1

Mieszkania i pokoje
Pokój
umeblowany, z osobnym wejściem, można z utrzymaniem, do wynajęcia. Zamkowa 14-1. 32-2
MIESZKANIE
5 pokoi z wygodami i ogródkiem, na parterze, do wynajęcia. Bakszta 14.

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. po cenach propagandowych powtórzenie komedji amerykańskiej „Klub Kibiców”.
— Studjum teatralne Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych rozpoczyna nowy rok pracy 2 października. Zebranie informacyjne 1 października, na które przybyć mogą wszyscy interesujący się tą sprawą. Chcącym brać udział w tegorocznej pracy udzielają wyjaśnień uczniowie Studjum codziennie w siedzibie Studjum — Ostrobramska 9 m. 4, tel. 16-34 w godz. od 17-ej do 18-ej.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj o g. 8.15 wiecz. op. Kalmana „Holenderska”.
— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni” Dzisiaj o godz. 4 pp. ujrzymy op. Lehara „Skowronek”. Ceny propagandowe od 25 gr.
Jutrzejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypielni „Skowronek” Lehara. L. Romanowska — utalentowana artystka, znana Wilno, jako niezrównana od-tworczyń roli „Nitouche”, zaangażowana została na szereg występów do Teatru „Lutnia”.
— Teatr „Rewja”. Dzisiaj program p. t. „Europa płonie”.
Początek przedstawień o godz. 4 m. 15, 6 m. 45 i 9 m. 15.

Polskie Radio Wilno
Niedziela, dnia 29 września.
9.00 Czas i pieśń. Gazetka rolnicza. Muzyka. Dzień por. 10.00 Transm. nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Frag. słuchowskiowy p. t. „Trójka hultajska” wodewil. 14.00 Od-czytanie opowiadania Jana Waśniewskiego p. t. „Wylupiały Żółtek”. 14.20 Płyty. 15.00 Audycja dla wszystkich „Migawki chińskie” 15.45 Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 Lamigłówka dla dzieci. 16.15 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Audycja muzyczno-słowna. 18.00 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 18.30 Słuchowskiowy p. t. „Podróż Czong-Li”. 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 Wład. sport. 19.25 Płyty. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert symf. 20.45 Wyjtki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali: „Spotkali się dwa Michały”. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Transm. fragm. ogólnopolskich zawodów sportowych P.P.W. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Płyty.

